



BIULETYN

informacyjny



kwiecień 2024

Rok XXXIV Nr 04 (408)

ISSN 1233-8567



27 i 28 marca 1945 r. w willi przy ul. Pęcickiej 3 w Pruszkowie NKWD aresztowało przywódców Polskiego Państwa Podziemnego na czele z Komendantem Głównym AK gen. Leopoldem Okulickim „Niedźwiadkiem” oraz wicepremierem Janem Stanisławem Jankowskim.



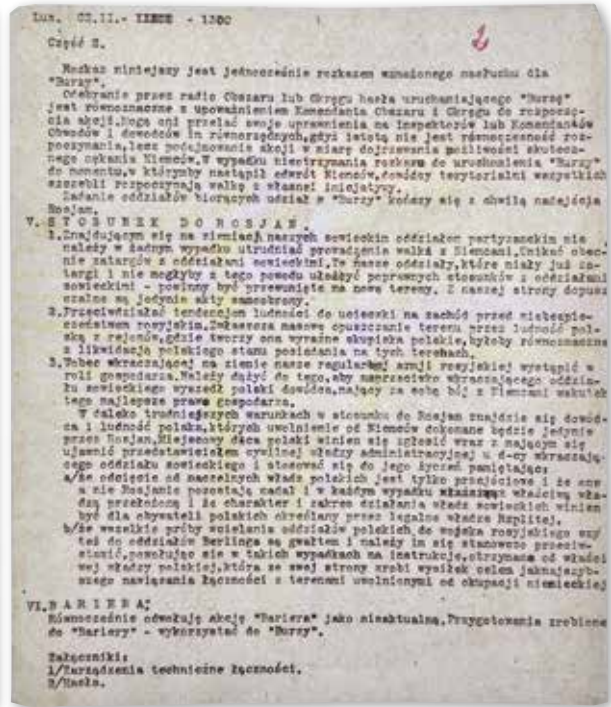
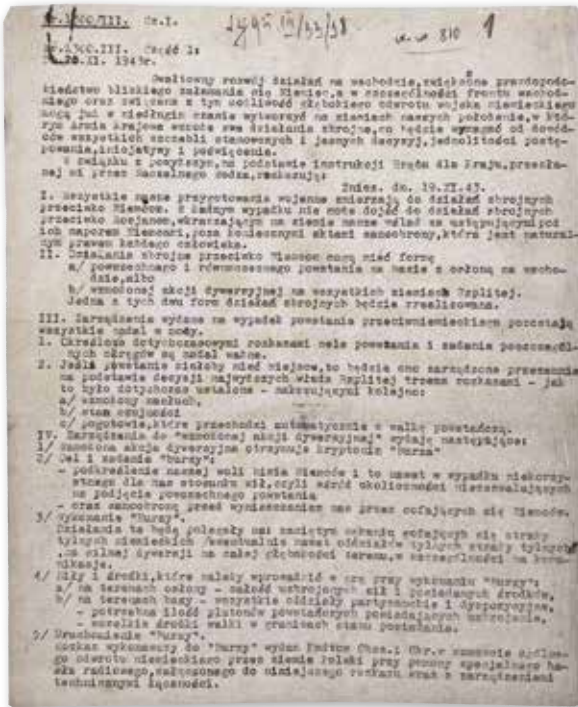
79. rocznica aresztowania szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego



Powstanie w getcie warszawskim – widok z Placu Piłsudskiego na płonące domy w getcie

19.04.2024

**81. ROCZNICA
WYBUCHU POWSTANIA
W GETCIE WARSZAWSKIM**



Rozkaz operacyjny L. 1300/III z 20 listopada 1943 r. – wytyczne dotyczące ustosunkowania się do Sowietów

Plan „Burza” zmienia się

Andrzej Chmielarz

Nim na dobre rozwinęły się działania prowadzone w ramach operacji „Burza” na Wołyniu, Komenda Główna AK wydała 23 marca 1944 r. rozkaz nr 144/III, który modyfikował podane w rozkazie operacyjnym L. 1300/III z 20 listopada 1943 r., wytyczne dotyczące ustosunkowania się do Sowietów, nakazując jednocześnie przeprowadzenie „Burzy” „niezależnie od zachowania się Sowietów”.

Wydanie rozkazu nr 144/III propaganda komunistyczna utożsamiała, jako chęć zapobieżenia podejmowania współpracy z Armią Czerwoną, jak to miało miejsce na Wołyniu. Klóci się to z faktami. Przypomnijmy. 15 marca 1944 r. Wołyń zameldował o rozbrojeniu placówek w Przebrażu i Rożyszczach, gdzie – jak donoszono – dowódców rozstrzelano, a wiele osób aresztowano, to pierwsza informacja o nawiązaniu kontaktu z dowództwem sowieckiej dywizji pod Łuckiem przekazana została 27 marca,

a więc już po wydaniu rozkazu nr 144/III.

Wydanie rozkazu uzupełniającego było następstwem działań władz polskich na Obczyźnie. 2 lutego 1944 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę, którą zaakceptowała decyzje Kraju o ujawnianiu władz cywilnych i „niektórych oddziałów Armii Krajowej” wobec Sowietów, a 18 lutego przyjęła kolejną uchwałę, która uzupełniła instrukcję Rządu RP z 27 października 1943 r. następująco:

Władze Krajowe wydadzą polecenia terenowym przedstawicielom władzy administracyj-

foto. A. Chmielarz, G. Jaciński „Armia Krajowa 1939-1945”

nej, by wraz z dowódcą miejscowego odcinka czy oddziału Armii Krajowej wystąpili do dowództwa wkraczających oddziałów sowieckich z następującym oświadczeniem:

Na rozkaz Rządu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam się jako przedstawiciel polskiej władzy administracyjnej (jako dowódca wojskowy) z propozycją uzgodnienia współdziałania z wkraczającymi na teren Rzeczypospolitej Polskiej siłami zbrojnymi Sowietów w operacjach przeciw wspólnemu wrogowi.

W dalszej części uchwały zapisano, że w przypadku aresztowania ujawnionych przedstawicieli, władze krajowe wydadzą na dalszych terenach zakaz ujawniania się władz administracyjnych i podziemnego wojska. Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 18 lutego gen. Sosnkowski złożył deklarację, że jako Naczelnny Wódz nie może wydawać instrukcji o składaniu broni na kategoryczne żądania Sowietów. Odpowiadając, Rząd stwierdził: *W razie odrzucenia zgłoszonej przez dowódcę ujawnionego oddziału współdziałania, oddział należy rozwiązać, broń zabezpieczyć unikając konfliktów z armią rosyjską.*

Rozkaz nr 144/III był zatem reasumpcją podjętych przez Rząd RP uchwał, a nie przejawem dążenia do konfrontacji z Sowiecami. Uchwały Rady Ministrów „legalizowały” wprowadzone przez Komendę Główną AK zmiany do Instrukcji Rządu z 27 października 1943 r., akceptując tym samym fakt, że inicjatywa w sprawie działań podejmowanych przez Armię Krajową przesunęła się z Londynu do Warszawy, stając się przesłanką do dalszych samodzielnych zmian w zakresie prowadzenia „Burzy”. Tym bardziej że przyjęcie uchwał przez Radę Ministrów zostało odczytane przez prasę brytyjską, jako gotowość współdziałania wojskowego z Sowiecami, nawet bez uprzedniego porozumienia politycznego. Gen. Sosnkowski, który był zdecydowanym przeciwnikiem ujawniania

oddziałów AK wobec Armii Czerwonej, w depeszy z 17 kwietnia 1944 r. pisał: *Na ogół biorąc informacje o wypadkach współdziałania Armii Krajowej z partyzantami lub Armią Sowiecką doprowadzają do takiego zamącenia obrazu, przy którym będzie już trudno lub nawet niemożliwe przekonać tutejszą opinię, że istotnym powodem terroru sowieckiego jest zaborcza polityka Moskwy. Należy brać w rachubę, że dalsze nasze ofiary wynikające z ujawnienia się mogą być bezsensowne z punktu widzenia obrony naszych praw terytorialnych i politycznych. Obawiać się nawet można, że fakty ujawniania zostaną wyzyskane przez propagandę sowiecką jako dowód, że nie jesteśmy zdecydowani na bezwzględną obronę kresów wschodnich, gdyż nie wyciągamy żadnych konsekwencji z zaborczej polityki Sowietów.*

Wyraźne zaniepokojenie podjęciem współpracy na Wołyniu znalazło wyraz w depeszy skierowanej 2 maja przez RJN i Delegata rządu do Mikołajczyka: *Zawarty z inicjatywy rosyjskiej układ między dowództwem armii sowieckiej na Wołyniu a dowództwem oddziałów tamże działających w sprawie współpracy bojowej został przez RJN zaaprobowany. Tym niemniej RJN, upatrując w tym nowym w stosunkach polsko-rosyjskich posunięciu Sowietów prawdopodobny manewr polityczny, uważa, że pozostawienie Rządowi Sowieckiemu możliwości czynienia dalszych prób wciągania do podobnych umów innych oddziałów polskich, i to bez autorytatywnej i uznanej przez Rosję interwencji Rządu i Naczelnego Dowództwa, może spowodować groźne dla całości naszej roboty niepodległościowej w kraju i na emigracji następstwa.*

W tej sytuacji Komenda Główna AK postanowiła wzmocnić polityczną wymowę działań „Burzy”. Już w rozkazie nr 144/III pisano: *Walka z Niemcami będzie miała duże znaczenie polityczne i musi być bezwzględnie przeprowadzona, niezależnie od zachowania się Sowietów do nas – oraz – nie jest wskazane*

- A. Położenie. Sowiety są w wojnie z Niemcami, są więc faktycznie naszymi kombatantami w walce przeciwko Niemcom. Sowiety kwestionują nasze granice wschodnie i integralność terytorjum R.P. Ziemię leżącą na wschód od t.zw. linii Curzona uważają za swoje. Sowiety serwują i niepodlegają stosunków dyplomatycznych z Rplitą. Sowiety negocjują właściwość faktyczną Władz Naczelnych Rplitej, znajdujących się na emigracji, i organów ich w kraju. Sowiety otwarcie zwalniają wszelkimi sposobami wszystkie czynniki reprezentujące suwerenną Rplitę. Sowiety dążą do rozwiązania zagadnienia polskiego wyłącznie przez siebie w myśl interesów i celów politycznych Z.S.R.R. Rozwiązanie takie starają się ugrać w postaci współdziałania z nimi Polaków. Stąd: tworzenie Związku Patriotów Polaków w Moskwie, Oddziałów Berlinga i agentów pro-sowieckich w kraju. Sowiety stosują szeroki wachlarz sposobów działania w stosunku do społeczeństwa polskiego, od pozyskiwania zaufania i wpływu na umowy, do gróźb i niszczenia sprzeciwu włącznie. Taka postawa sowiecka wobec sprawy polskiej jest w rzeczywistości postawą wroga wobec tej Rplitej, której nienaruszalności interesów bronią.
- Sowiety są więc z jednej strony potężnym kombatantem naszym w walce z Niemcami, a z drugiej - groźnym zabójcą, bijącym w zasadniczą naszą niepodległą postawę.
- B. Myśl przewodnia w naszym stosunku do Sowietów musi uwzględniać te dwojakie postacie, w jakich Sowiety występują. Da się ona sformułować następująco:
- Jedynie w walce z Niemcami współdziałamy z Sowietami.
- Stawiamy Sowietomopór polityczny, polegający na otwartym i nieustępliwym dokumentowaniu niepodległości wszystkich przejawów życia polskiego zorganizowanego, a więc również zagadnień wojska i wojny. Opór ten ma być zbiorem przejawów woli Narodu Polskiego w utrzymaniu niepodległego bytu.
- C. W wykonaniu praktycznym tej złożonej myśli przewodniej, aby nasza walka z Niemcami, prowadzona we współdziałaniu z Sowietami, nie mogła być wygrana przez Sowietów jako atut polityczny dla twierdzenia, że Kraj ohne isę na współpracy z nimi, a tym samym godzi się na odrywanie Ziemi Wschodniej. Konieczne jest jasne i zdecydowane podkreślenie na każdym kroku całkowitego podporządkowania się Krajowi oraz A.K. Rządowi i N.W. i solidarności wspólnej bez zastrzeżeń stanowiska politycznego. Z tego względu rozkazują ściśle trzymać się poniższych wytycznych w wypadku zetknięcia się d-ców i oddziałów A.K. z wojskami lub oddziałami part. Sow.:
1. D-cy A.K. prowadzą jaknajdłuższe działania bojowe przeciw Niemcom samodzielnie. Nie szukają pochopnie łączności z oddziałami sowieckimi. Nawigują łączności z własnej inicjatywy w wypadku nieodwrotnej potrzeby taktycznej - potrzeby pola walki.
 2. Przy każdym zetknięciu się z oddziałami sowieckimi d-cy oddziałów A.K. ujawniają się, oświadczając: "Na rozkaz Rządu Rplitej Polskiej zgłaszam się jako d-ca /podać nazwę oddziału/ i proponuję uzgodnienia z wkraczającymi na teren Rplitej Polskiej siłami zbrojnymi Sowietów współdziałania w operacjach wojennych przeciw wspólnemu wrogowi". Należy pozostawić oświadczyć, że oddział /wymienić nazwę/ jest częścią A.K. i podlega Rządowi Polskiemu, rozkazom N.W. i D-cy A.K., a bezpośrednio d-cy /podać funkcje bezpośredniego d-cy/.
 3. Wolno udzielać Sowietom na ich prośbę wiadomości o położeniu Niemców. O własnych oddziałach wolno informować tylko o najbliższych znajdujących się.
 4. Współdziałania bojowe należy tylko w ramach zadań zasadniczych, postanowionych przez d-cę A.K. i na terenach dla tych zadań wyznaczonych. Wyhodzenie poza zadania i tereny, wyznaczone przez przełożonych d-ców oddziałów A.K. bez zgody d-cy A.K., jest niedopuszczalne.
 5. Dopuszczalne jest korzystanie podczas walki z doręcznej i materiałowej pomocy sowieckiej. Wszystkie powiązania w tej dziedzinie o charakterze trwałym wymagają decyzji d-ców Okręgów, a wainiejsze nawet decyzji D-cy A.K.
 6. Postawa żołnierzy A.K. w stosunku do Sowietów musi być pełna godności, powściągliwa, wykluczająca służalność lub nadakakimwnie.
 7. Żołnierze A.K. nie powinni prowadzić rozmów na tematy polityczne z żołnierzami sowieckimi. Rozbieżność zapatrywań i celów polskich i sowieckich jest tak duża, że wszelkie rozmowy są bezcelowe. Żołnierze A.K. powinni zawsze i jedynie podkreślać, że walczą o niepodległość Polski i o ustrój wewnątrz, o którym zdecydował wolny Naród Polski.
 8. W wypadku usiłowania przez Sowietów wcielenia oddziałów polskich do wojsk sowieckich lub oddziałów Berlinga należy: a/ protestować, b/ dążyć do wycofania się i uniknięcia rozbrojenia siły lub wcielenia, c/ w ostateczności bród zabezpieczyć a oddziały rozformować, d/ w wypadku obedi niszczenia oddziałów przez Sowietów lub rozbrojenia siły fizycznej - bronić się. Podkreślam jednak, że walka z Sowietami jest niepożądana ostatecznością i to tak w stosunku do oddziałów regularnych sowieckich, jak i partyzanckich oraz band komunistycznych /P.P.R. i A.L./.
 9. Przy ujawnianiu się w garnizonach, t.j. tam, gdzie jest zorganizowana własna samoobrona miejscowości, d-ca ujawniający się winien mieć nieujawnionego a sakonspirowanego z-cę, który obejmuje dowództwo z konspiracji w wypadku aresztowania d-ców.
 10. Zasadniczo ujawniają się tylko oddziały uzbrojone. D-ca po ujawnieniu się jest obowiązany przesyłać meldunki do swoich przełożonych: a/ dotyczące jego działalności bojowej, b/ stosunku Sowietów do ujawnionego oddziału, c/ zachowania się Sowietów do ludności cywilnej.

K.S.Z. w Kraju
/-/ B ó r .

Rozkaz Nr. 1300/III z 10 listopada 1944 r., zawierający wytyczne ws. ustosunkowania się do Sowietów

nawiązywanie pospieszne z naszej inicjatywy łączności z oddziałami sowieckimi. Należy raczej dążyć do wykonywania zadań Burzy samodzielnie, jak długo to się da.

Materiały z odpraw komendantów okręgów, jakie miały miejsce w kwietniu i czerwcu 1944 r. podczas których omawiano zadania dla okręgów w „Burzy” nie zachowały

się. Stąd też zachodzące zmiany możemy przesłedzić jedynie na podstawie wydanych w ciągu miesięcy wiosennych i letnich rozkazów, zawierających szczegółowe wytyczne do „Burzy” dla każdego okręgu z osobna.

Wytyczne z 14 kwietnia dla okręgów Białostok, Lublin, Kraków, podokręgów wschodnich Obszaru Warszawskiego naka-

zywały, by akcja została wykonana wszystkimi siłami okręgu, w większych osiedlach miała zostać zorganizowana samoobrona wojskowa, której zadaniem miało być po opuszczeniu miejscowości przez Niemców opanować ją i zorganizować władze wojskowe, a znakami opanowania miejscowości przez AK miały być wywieszane flagi biało-czerwone i wystawione posterunki.

W czerwcu 1944 r. na odprawie komendantów Okręgów Wilno i Nowogródek postanowiono, że siły obu okręgów uderzą wspólnie na Wilno, by zająć je samodzielnie. 11 lipca 1944 r. rozkaz zajmowania miejscowości otrzymał Okręg Białystok, któremu polecono, by dążył do wyprzedzenia Sowietów w opanowaniu większych miejscowości. Podobne wytyczne otrzymały wszystkie okręgi na wschód od Wisły. Gen. Leopold Okulicki w zeznaniu własnym złożonym po aresztowaniu w 1945 r. na ręce sowieckiego ludowego komisarza spraw wewnętrznych Ławrientija Berii podał, że polecenie opanowywania miejscowości było zgodne z przekazaną mu przez Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego instrukcją, której jeden z punktów brzmiał: *W wypadku ofensywy sowieckiej AK ma wykonać kolejne uderzenie przeciwko Niemcom przygotowane zawczasu pod nazwą Burza na ważne wojskowo miejscowości, starając się do tego działania skupić w większe zgrupowania.*

Tak rozszerzona w stosunku do pierwotnych zamierzeń „Burza” niewiele więc miała odbiegać od przygotowywanego od 1940 r. powstania powszechnego. Zasadnicza różnica polegała na tym, że „Burza” miała być uruchamiana stopniowo, a nie jednocześnie, jak powstanie powszechne. Co prawda miesiąc wcześniej, 3 lutego 1944 r. gen. Komorowski informował Londyn, że wydał zarządzenie – *by wzmozżona dywersja nie przerodziła się samorzutnie w próbę zbrojnego powstania przeciw Niemcom, w niekorzyst-*

nych dla nas warunkach – ale jak widać zmienił zdanie.

Sprawa współdziałania AK z wojskami sowieckimi została uszczegółowiona w instrukcji wydanej przez gen. Bora-Komorowskiego 12 lipca 1944 r. W instrukcji ponownie przypomniano dowódcom oddziałów o obowiązku składania przedstawicielom władz sowieckich, z którymi się zetkną w toku akcji, oświadczeń według formuły ustalonej przez Rząd RP oraz prowadzenia jak najdłużej działań bojowych przeciwko Niemcom zupełnie samodzielnie, bez szukania łączności z oddziałami sowieckimi. Nawiązują ją z własnej inicjatywy tylko – *w wypadku nieodzownej potrzeby taktycznej – potrzeby pola walki.*

Dowódca Armii Krajowej w meldunku nr 243 z 14 lipca 1944 r. pisał wprost, że *aby – walka z Niemcami prowadzona we współdziałaniu z Sowietami nie mogła być wygrana przez Sowiety jako atut polityczny dla twierdzenia, że kraj chce iść na współpracę z nimi, wydał rozkazy, które miały temu zapobiec.* Uzasadniając wydane zarządzenie pisał, że *zdaje sobie sprawę, że efekt wojskowy działań AK będzie znikomy, ale – Dając Sowietom minimalną pomoc wojskową stwarzamy im jednak trudności polityczne. AK podkreśla wolę narodu w dążeniu do niepodległości. Zmusza to Sowiety do łamania naszej woli siłą i stwarza im trudności w rozsądzaniu naszych dążeń od wewnątrz. Zdaje sobie sprawę, że ujawnienie nasze może grozić wyniszczeniem najbardziej ideowego elementu w Polsce, lecz niszczenia tego nie będą Sowiety mogły przeprowadzić skrycie, a będzie musiał nastąpić jawny gwałt, co może wywołać protest przyjaznych nam sojuszników.*

Gwałt nastąpił. Sojusznicy milczeli. Szacuje się, że w latach 1944-1945 z terenów przedwojennej Polski do Związku Sowieckiego wywieziono od 55 do 80 tys. żołnierzy Armii Krajowej. Wielu z nich nie było dane powrócić do kraju. ■

Akcja „Burza” w obliczu sowieckiego frontu

Jerzy Pietras

Akcja „Burza” rozpoczęta w styczniu 1944 r. na Wołyniu po przekroczeniu przez wojska sowieckie granic II Rzeczypospolitej nie objęła swoim zasięgiem wszystkich jej obszarów w planowanej skali. Praktycznie nie rozpoczęto akcji „Burza” w Podokręgu Północnym AK „Olsztyn-Tuchola”, a w Okręgu Białystok AK miała niewielki zasięg. Stało się tak na skutek tragicznych doświadczeń z Wołynia, Wileńszczyzny, Nowogródziny i Powstania Warszawskiego.

Okręg III POZ „Północne Mazowsze” Podokręg Północny AK „Olsztyn-Tuchola”

Na terenach województwa warszawskiego i pomorskiego włączonych przez okupanta do Rzeszy Niemieckiej już od października 1939 r. tworzona była, przez działaczy przedwojennej organizacji „Siew”, siatka konspiracyjna, rozwinięta następnie w III Okręg Polskiej Organizacji Zbrojnej – Północne Mazowsze. W okręgu utworzono 16 komend powiatowych w powiatach: plockim, ciechanowskim, płońskim, przasnyskim, mławskim, sierpeckim, pułtuskim, makowsko-mazowieckim, lipnowskim, rypińskim, brodnickim, kutnowskim, gostynińskim (z częścią włączo-

nego do Rzeszy powiatu sochaczewskiego), włocławskim, działdowskim, ostrołęckim. Szkieletowa siatka konspiracyjna obejmowała też dalsze tereny województwa pomorskiego, sięgając Torunia, Bydgoszczy, Grudziądz i Gdańska, a wywiad POZ działał również w Prusach Wschodnich.

Lojalna współpraca POZ z ZWZ i zasilanie szeregów ZWZ kadrami POZ miało miejsce na długo przed połączeniem obu organizacji, o czym świadczą zachowane rozkazy komendanta KO III ppłk. Mieczysława Teodorczyka („Roman”, „Namur”):

K.O. III „Mazowsze”, m.p. dnia 27.XII.1941 r., ROKAZ Nr 7 [...] 4. Wyłączenie. Kompanię 4 i 5 wyłączam z K.M. i kompanie 6 z K.P.-7 – stanowią one wydzielony baon do zadań specjalnych POW „S”, podległy mi za pośrednictwem dowódcy baonu „S”. [...] 6. Współpraca z Z.W.Z. Wyjaśniam, że na naszym terenie działa bratnia organizacja wojskowa Z.W.Z. Z organizacją tą w myśl wytycznych KG należy współpracować. Szczegóły współpracy zostaną oddzielnie podane do wiadomości. Na razie zabraniam utrudniania tej organizacji pracy w terenie, a w szczególności przeciągania jej członków. Do tego samego zobowiązały się władze Z.W.Z. Wypadki przeciągania naszych członków przez Z.W.Z. – meldować. [...]

Wymieniony w rozkazie batalion „S” został przekazany do dyspozycji ZWZ, który nie miał na tym terenie wystarczających sił ani możliwości werbunku.

Scalenie w Armię Krajową nastąpiło w drugiej połowie 1942 r. Po scaleniu

wschodnia część okręgu weszła w skład podokręgu „Olsztyn-Tuchola” obszaru warszawskiego AK, część północno-zachodnia zaś w skład okręgu „Pomorze”. Podczas scalania komendantem Podokręgu Północnego AK „Olsztyn-Tuchola” (do marca 1943 r.) był



1. Ppłk Mieczysław Teodorczyk „Roman”, „Namur”, komendant Okręgu III POZ – Północne Mazowsze (na fot. w mundurze kpt. 14 pp. od 1934 r.)

2. Fotografia zrobiona teleobiektywem w 1943 lub 1944 r. w czasie spaceru na podwórku więzienia w Płocku.

Ppłk Tadeusz Tabaczyński „Kurp”, „Mazur”, komendant Podokręgu Północnego AK w okresie scalania z POZ

ppłk Tadeusz Tabaczyński „Kurp”, „Mazur”, a od kwietnia 1943 r. do stycznia 1945 r. ppłk Ludomir Wysocki „Rola”. W sztabach obwodów i inspektoratów AK znalazła się liczna kadra POZ. W 7 obwodach AK komendantami mianowano oficerów z POZ, zachowując w prawie niezmiennym składzie sztaby komend powiatowych POZ. Świadczy to m.in. o wysokiej ocenie kadry i mocnym osadzeniu się POZ w terenie. Komendant okręgu mjr ppłk Teodorczyk objął funkcję szefa wydziału III taktyczno-operacyjnego w podokręgu „Olsztyn-Tuchola”.

W 1943 r. aresztowano wielu członków sztabów w podokręgu „Olsztyn-Tuchola” m.in. w Płońskim, Pułtuskim, Sierpeckim. 3 lutego 1943 r. w Czerwińsku na skutek zdrady gestapo aresztowało komendanta inspektoratu płońsko-pułtuskiego Franciszka Klimkiewicza i komendanta obwodu płońskiego por. Lucjana Dłużniewskiego. Dłużniewskiego zastrzelono w czasie ucieczki. Klimkiewicz załamał się podczas śledztwa i w rezultacie nastąpiła fala aresztowań, które trwały do października 1943 r. Aresz-

towany został m.in. ppłk Mieczysław Teodorczyk, stracony po bestialskim śledztwie 4 lutego 1944 roku na Forcie III w Pomiechówku, pochowany na miejscowym cmentarzu w Pomiechowie w zbiorowej mogile. Większość aresztowanych stracono w egzekucjach w dniach 4, 11 i 24 lutego 1944 r. Tylko 4 lutego stracono 104 osoby.

Wojska sowieckie osiągnęły linię Narwi latem 1944 r. Front na tym odcinku ustabilizował się do stycznia 1945 r. Oddziały partyzanckie i siatka terenowa AK wykonały w tym czasie wiele akcji sabotażowych i dywersyjnych dezorganizując zaplecze niemieckich linii obronnych. Na teren Północnego Mazowsza w czasie zbliżania się frontu przeniknęły sowieckie grupy desantowe, którym siatka terenowa udzielała pomocy.

Zarówno niedostateczne uzbrojenie, jak i złe doświadczenia wyniesione z zetknięcia się, walczących z Niemcami, oddziałów AK z wojskami sowieckimi na Wileńszczyźnie i po Powstaniu Warszawskim, spowodowały, że zarówno w okręgu „Pomorze”, jak i w podokręgu „Olsztyn-Tuchola” nie podjęto walk przewidzianych planem „Burza”.

Wzmocniono tylko oddziały partyzanckie przez dopływ żołnierzy z konspiracyjnych oddziałów liniowych i wzmożono działania sabotażowo-dywersyjne. Dowódcy otrzymali dyspozycję nieujawniania się wobec wkraczających wojsk sowieckich.

W ofensywie styczniowej wojska sowieckie opanowały całe północne Mazowsze. Delegaci PKWN, przy wsparciu sowieckich komendantów wojskowych, przystąpili do przejmowania administracji i tworzenia organów władzy pod przewodnictwem PPR. Władze komunistyczne od początku były wrogo nastawione do AK. Na terenie podokręgu „Olsztyn-Tuchola” wielu żołnierzy AK uwięziono. Część żołnierzy oddziałów partyzanckich rozbrojonych zaraz po przejściu frontu wywieziono do obozów w głąb ZSRR. Aresztowania nastąpiły też po wskazaniu przez władze bezpieczeństwa konkretnych osób według sporządzonych wcześniej list. Innych aresztowały miejscowe Urzędy Bezpieczeństwa, pod różnymi spreparowanymi zarzutami, najczęściej pod zarzutem działalności faszystowskiej i współpracy z Niemcami. Pod różnymi nieprawdziwymi zarzutami więziono m.in. Ludwika i Janinę Boetzlów – zasłużonych pracowników wywiadu POZ i AK, Tadeusza Krzechowskiego – członka sztabu komendy miasta Płock i referatu VI w inspektoracie płocko-sierpeckim AK, Władysława Lisickiego – kuriera KG POZ, Jana Nowaka – dowódcę samodzielnego batalionu „S” w POZ i ostatniego komendanta obwodu płockiego AK, Józefa Sadowskiego – komendanta powiatowego POZ i komendanta obwodu AK w Lipnie, Stanisława Sękowskiego – członka sztabu KO III POZ i kuriera sztabu podokręgu AK „Olsztyn-Tuchola”, Michała Tomczaka – członka sztabu KO III POZ i komendanta obwodu w AK. Część aresztowanych otrzymała wieloletnie wyroki więzienia. Jana Nowaka



Por. Michał Tomczak „Bończa”, „Jędrzek”, „Zemsta”, członek sztabu KO III POZ i komendant obwodu w AK, bestialsko zamordowany 9 stycznia 1946 r. przez „nieznanych sprawców”.

– dowódcę samodzielnego batalionu „S” w POZ i ostatniego komendanta obwodu płockiego AK skazano na karę śmierci. Były też przypadki morderstw dokonanych przez „nieznanych sprawców”. Tak więc po przejściu frontu konspirację akowską spotykały takie same ciosy, jakich doznawała w latach poprzednich od niemieckich okupantów.

Okręg VIII POZ Białystok Okręg Białystok AK

Na Białostocczyźnie POZ przystąpiła do organizowania VIII okręgu bezpośrednio po uderzeniu Niemców na ZSRR. KG POZ uruchomiła dwa kanały budowania tu siatki konspiracyjnej. Komendant powiatowy POZ w Ostrowi Mazowieckiej por. Konstanty Kosiński „Rawicz” otrzymał polecenie organizowania placówek w województwie białostockim. Równocześnie



*Kpt. Józef Ochman „Ligoń”
komendant Okręgu VIII POZ Białystok*

komendant główny POZ płk H. Suszczyński „Szeliga” udzielił ppor. Józefowi Ochmanowi „Ligoń” pisemnego pełnomocnictwa do organizowania komendy okręgu i placówek terenowych POZ w Białostockim. „Ligoń” wyjechał do Białegostoku w sierpniu 1941 r. legalnie jako kierownik robót na lotnisku niemieckim. W Białostockie została odkomenderowana kurierka KG POZ Jadwiga Dziekońska („Jadzia”), dla objęcia w komendzie okręgu funkcji szefa łączności i pomocy w organizowaniu siatki konspiracyjnej przez jej kontakty z członkami „Siewu” na tym terenie.

Placówki POZ zorganizowano w następujących miejscowościach: Białystok, Grodno, Wołkowysk, Zambrów, Łomża, Wysokie Mazowieckie. Środkiem łączności „Ligonia” z KG POZ w Warszawie były dwa samochody ciężarowe, które dowoziły materiały do robót na lotnisku niemieckim. Na przejazd między Białymstokiem a Warszawą „Ligoń”

otrzymywał początkowo okresowe przepustki niemieckie z *Luftgaukommando Moskau*. Później otrzymywał dokumenty wykonane przez Biuro Legalizacji KG POZ. Samochodów używano także do przewozu prasy, poczty i innych materiałów. Zatrudnienie w firmie wykonującej roboty w Białymstoku „Ligoń” wykorzystywał do wyjazdów na wschód poza granice Bezirk Białystok. Przerzuty graniczne łączników i poczty szły również przez punkty łącznościowe zorganizowane wcześniej przez komendę powiatową POZ w Ostrowi Mazowieckiej. Równoległe z organizowaniem placówek POZ „Ligoń” budował oddzielną siatkę konspiracyjną do kolportażu prasy „N”.

Okręg VIII POZ funkcjonował samodzielnie niecały rok. Scalenie POZ z ZWZ nastąpiło w Białymstoku wiosną 1942 r., wcześniej niż w innych okręgach. Na jednej z odpraw w Warszawie Komendant Główny POZ płk H. Suszczyński przekazał „Ligoniowi” kontakt do komendanta okręgu Białostockiego ZWZ-AK płk. Władysława Liniarskiego („Mścisław”, „Wuj”) i polecił przyspieszyć scalenie. Przekazano wszystkie placówki zorganizowane przez POZ, a członkowie komendy otrzymali nowe funkcje. Ppor. „Ligoń” awansowany do stopnia porucznika, a później kapitana, objął funkcję szefa łączności w komendzie okręgu AK, a później na polecenie komendanta Obszaru Białostockiego gen. Edwarda Godlewskiego („Izabelka”) współdziałał również w organizowaniu łączności obszaru.

W połowie 1943 r. komenda okręgu i służby przeniosły się na tereny wiejskie ze względu na dekonspirację i zagrożenie w poruszaniu się po Białymstoku.

Zbliżał się front. Komenda okręgu zarządziła częściową mobilizację oddziałów terenowych do akcji „Burza”. Komendant W. Liniarski był przeciwny planowanej akcji „Burza”, w rozkazach kierowanych do

komendantów inspektoratów i obwodów, akcentował walki przeciw Niemcom, przygotowanie samoobrony, a w przypadku opanowania terenu przez komunistów i wrogiego nastawienia do ludności polskiej – przejście do dalszej konspiracji. Niejasne też były intencje władz sowieckich co do ostatecznego kształtu wschodnich granic Polski. Odnosiło się to także do Białostoczczyzny, która w 1939 r. w rezultacie układu zawartego między Niemcami a ZSRR, była włączona w jego granice.

W Białostockie spłynęły oddziały partyzanckie AK z Nowogródzczyzny. Komenda okręgu rezydowała w Zambrowskim. „Ligoń” miał swoją drugą bazę łączności nad Narwią. Nadeszły złe wiadomości z Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny – o rozbrojeniu oddziałów AK, aresztowaniach, internowaniu do ZSRR. Oddziały okręgu zmobilizowane do akcji „Burza” toczyły walki z Niemcami na zapleczu frontu. Akcja „Burza” na obszarze Białostoczczyzny miała jednak niewielki zasięg. Oddziały AK nie poniosły takich strat, jak np. miało to miejsce na Wileńszczyźnie czy Nowogródzczyźnie, gdyż znaczna ich część pozostała w konspiracji. Po przejściu frontu wystąpiły w Białostockim te same zjawiska, co wcześniej na terenach wschodnich RP – rozbijanie oddziałów AK i wywózka żołnierzy do obozów w głąb ZSRR, aresztowania. W tych warunkach zdecydowano się na nieujawnianie terenowej siatki AK i pozostawienie w bazach leśnych oddziałów zmobilizowanych do walki z Niemcami.

Pozostające na zapleczu frontu oddziały sowieckie i zorganizowane przez PKWN oddziały służby bezpieczeństwa rozpoczęły akcję likwidacji oddziałów leśnych AK. W maju 1945 r. komendant okręgu ppłk Liniarski podporządkował się Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj. Za pośrednictwem wojewody Stefana Dybowskiego podjął próbę ujawnienia struktur Okręgu. Został



*Płk Władysław Liniarski „Mściław”, „Wuj”,
komendant okręgu Białostockiego ZWZ-AK*

jednak aresztowany 31 lipca 1945 w Brwinowie pod Warszawą. 20 maja 1946 został skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na karę śmierci zamienioną potem na 10 lat więzienia.

Po nim dowództwo, od lutego 1945, sprawował Stanisław Sędziak („Warta”), poprzednio szef Sztabu w okręgu nowogródzkim AK, a następnie Marian Światalski „Sulima”. Zastępcą „Sulimy” był mjr Witalis Brzeski „Socha”, były szef wywiadu w komendzie okręgu. „Sulimę” aresztowano w czasie wyjazdu do Warszawy i wówczas do Warszawy wyjechał „Socha”, ujawniając się przed władzami bezpieczeństwa. Był to już rok 1946. W konsekwencji tych wydarzeń odpowiedzialność za dalsze losy oddziałów leśnych i siatki terenowej AK spadła na „Ligonia”, który z racji swej funkcji szefa łączności był dobrze znany w terenie. Józef Ochman tak o tym pisze w swojej relacji:



foto: uihno-zuzak.pl

Kpt. Józef Ochman „Ligoń”, „Orwid”, przyszedł p.o. prezesa Okręgu WiN Białystok, wśród żołnierzy oddziału partyzanckiego kpt. Kazimierza Kamieńskiego „Huzara” ochraniającego ostatnią naradę Komendy Okręgu WiN Białystok przed ujawnieniem, Kamieńskie-Jaśki, marzec 1947 r., – ze zbiorów K. Krajewskiego i T. Łabuszewskiego.

W związku ze specyficzną sytuacją, jaka zaistniała w na terenie okręgu białostockiego AK w 1946 r., czułem się zobowiązany do przyczynienia się do rozładowania problemu podziemia na terenie okręgu [...] Po uprzednim uzyskaniu zgody dowódców w terenie, przystąpiłem do planowego i zorganizowanego ujawniania poszczególnych obwodów i komend okręgu. W okresie marca i kwietnia 1947 r. ujawniło się ponad 12 tysięcy członków AK razem z niektórymi komórkami NOW.

Akcje ujawniania poprzedziły rozmowy „Ligonia” z komendantem wojewódzkim Urzędu Bezpieczeństwa i wyższymi oficerami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego celem ustalenia warunków ujawnienia. Rozmowy przeprowadzono w ustalonym przez „Ligonia” punkcie kontaktowym ubezpieczonym przez oddziały leśne. Porozumienie przewidywało zwolnienie z więzień byłych członków AK i niestosowanie sankcji kar-

nych zarówno w stosunku do ujawniających się żołnierzy oddziałów leśnych, jak i członków terenowej siatki AK. Ustalono również, że dla zapewnienia żołnierzy AK o dobrej woli władz, przedstawiciele miejscowej władzy administracyjnej i służby bezpieczeństwa udadzą się do miejsc stacjonowania oddziałów leśnych, aby potwierdzić warunki ujawnienia. Spotkania te organizował „Ligoń” i był na ogół na nich obecny. ■



fol. Piotr Hrycyk

Rozmyta odpowiedzialność za zbrodnie wojenne podczas pacyfikacji powstańczej Warszawy

6 kwietnia o godz. 15.00 w siedzibie Muzeum Dulag 121 odbył się na kolejny wykład z cyklu „80. Rocznica Wysiedlenia Powstańczej Warszawy”. Tym razem gościem Muzeum był Norbert Bączyk – historyk wojskowości, archeolog, wydawca i publicysta, który przedstawił temat niemieckich sił zbrojnych w pacyfikacji Powstania Warszawskiego, a także prób późniejszego tuszowania ich udziału w zagładzie miasta.

Powstanie Warszawskie to jedna z najbardziej krwawych bitew miejskich II wojny światowej, podczas której popełniono liczne zbrodnie wojenne. Miasto spacyfikowały wspólnie siły niemieckiej policji, Waffen-SS i Wehrmachtu. I choć zagłada miasta kojarzy się głównie ze zbrodniami sił SS, policji i wschodnich formacji ochotniczych w służbie niemieckiej, faktycznie Warszawa uległa zagładzie głównie za sprawą Wehrmachtu. Po

wojnie wielu niemieckich generałów wypierało się odpowiedzialności, a nawet skutecznie wymazało z kart historii swój udział w pacyfikacji polskiej stolicy. Potrzeba było dekad, aby skutecznie odtworzyć ich udział i zakres odpowiedzialności za wydarzenia z tragicznego lata 1944 roku.

Ogromny wpływ na ten stan rzeczy miała sytuacja polityczna po 1945 r., kiedy nastąpił podział Europy na strefy wpływów zwycięz-



foto: Piotr Hrycyk

ców II WŚ. Podczas konferencji w Poczdamie powstała koncepcja utworzenia strefy buforowej między ZSRR a granicami Europy Zachodniej. Wtedy to Józef Stalin zadeklarował, że uzna Niemcy Zachodnie za strefę wpływów państw zachodnich, jeśli Niemcy Wschodnie pozostaną w sferze wpływów ZSRR. Kontynent został podzielony tzw. żelazną kurtyną – niezwykle trudną do pokonania barierą, izolującą państwa pod kontrolą Moskwy przed kontaktem i wpływem reszty świata. Stan ten trwał do 1989 r. kiedy podczas Jesieni Ludów, zainicjowanej latem tego roku przemianami w Polsce, państwa dotąd zależne od ZSRR odzyskały suwerenność. W 1991 r. nastąpił rozpad ZSRR i państwo radzieckie przestało istnieć.

Szalejący do 1956 r. stalinowski terror NKWD, a potem MBP sprawił, że znaczna część dowódców i żołnierzy Armii Krajowej, która po Powstaniu Warszawskim 1944 r. znalazła się w niewoli niemieckiej na terytorium Rzeszy, po zakończeniu działań wojennych nie wróciła do kraju. Ci, którzy

80. Rocznica Wysiedlenia Powstańczej Warszawy

ROZMYTA ODPOWIEDZIALNOŚĆ SIŁY NIEMIECKIE W POWSTANIU WARSZAWSKIM

Spotkanie z Norbertem Bączykiem

6 KWIETNIA 2024

(SOBOTA) g. 15.00

Muzeum Dulag 121

ul. 3 Maja 8A, Pruszków

WSTĘP WOLNY!

WIĘCEJ INFO: WWW.DULAG121.PL





foto. arch. N. Bączyk

Wspólnota Wehrmachtu i SS – oficerowie niemieccy podczas Powstania w Warszawie, sierpień–wrzesień 1944 r. Od lewej: gen. Nikolaus von Vormann – dow. 9. Armii, gen. SS Erich von dem Bach-Zelewski, NN, gen. Georg-Hans Reinhardt – dow. Grupy Armii Srodek, SS-Gruppenführer Heinz Reinefahrt, NN.

pozostali na terytorium Polski, zostali przez sowiecki aparat bezpieczeństwa aresztowani i zamordowani, wywiezieni do łagrów w głąb ZSRR, lub po długotrwałych bestialskich torturach podczas śledztw, osadzeni w więzieniach na długoletnie wyroki, których znaczna część nie przeżyła.

Jednocześnie tym sposobem wyeliminowani zostali bezpośredni wojskowi świadkowie niemieckich zbrodni podczas Powstania w Warszawie. Przejęta przez Sowietów lub zniszczona została także dokumentacja zbrodni, tworzona przez Armię Krajową w trakcie walk o Stolicę. Umożliwiło to i znacznie ułatwiło wymazanie z dokumentacji i pamięci ludzkiej, udziału wielu niemieckich zbrodniarzy wojennych, którzy już w kilka lat po wojnie zostali przywrócenii do działalności publicznej w strukturach państwowych Republiki Federalnej Niemiec, powstałej w 1949 r. z połączenia trzech stref okupacyjnych – brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej. Dotyczyło to także składów osobowych sądów i aparatu ścigania w RFN. Gro funkcjonariuszy miało za sobą działalność w strukturach III Rzeszy. Na brak zainteresowania w RFN ściganiem sprawców tych zbrodni wpływ miały zarówno przyjmowane strategie obrony oskarżonych, jak

i systemowe mechanizmy niedochodzenia sprawiedliwości. Umarzano postępowania, uniewinniano sprawców, zasądzano niski wymiar kary, czy zawieszano postępowania przygotowawcze. Liczni sprawcy nie zostali ukarani.

Mimo, iż bezpośrednio po wojnie w Polsce, Niemczech i w krajach okupowanej przez III Rzeszę Europy odbyły się liczne procesy niemieckich zbrodniarzy, to osądzeni i skazani zostali w głównej mierze przedstawiciele hitlerowskiego aparatu politycznego, odpowiedzialni za podejmowanie decyzji skutkujących popełnianiem zbrodni wojennych. Przed sąd trafili tylko nieliczni bezpośredni ich wykonawcy. Cała masa sprawców niższego szczebla dowodzenia i żołnierzy uniknęła odpowiedzialności.

Zatarciu uległa wiedza o udziale w pacyfikacji Warszawy w 1944 r. nie tylko konkretnych osób – dowodzących czy wypełniających rozkazy, ale także o uczestnictwie całych formacji i służb mundurowych, wywodzących się z wielonarodowościowych struktur wcielonych do służby w armii niemieckiej w tym czasie. Przykładem tego może być Luftwaffe – niemieckie lotnictwo, które czynnie uczestniczyło w tłumieniu Powstania nie tylko z powietrza.



foto. arch. N. Bącznyk

Zdjęcia z okresu Powstania Warszawskiego pochodzące z akt sprawy Reinefartha, odkryte w Bundesarchiw podczas prac naukowych prowadzonych od 2019 r. przez Instytut Pileckiego. Na tych nigdy niepublikowanych fotografiach widoczni są liczni niemieccy dowódcy wyższego i niższego sortu, m.in. SS-Gruppenführer Heinz Reinefahrt i gen. SS Erich von dem Bach-Zelewski.

Niemcy brali możliwość wybuchu powstania w Warszawie od pierwszych miesięcy okupacji. Opracowywali także plany jego stłumienia. Wiosną 1944 r., gdy stało się jasne, że Warszawa wkrótce może znaleźć się w bezpośredniej strefie frontowej, przygotowania nabrały tempa. Ufortyfikowano wówczas wszystkie obiekty, w których mieściły się niemieckie urzędy, instytucje, czy koszar; zabezpieczono także najważniejsze arterie komunikacyjne w mieście. W momencie wybuchu Powstania niemiecki garnizon w Warszawie liczył ponad 13 tys. żołnierzy, z czego ok. 3 tys. naziemnej obsługi lotnictwa (obsadzających lotniska Okęcie i Bielany). Po 1 sierpnia, gdy Powstańcom nie udało się osiągnąć żadnego z wyznaczonych celów strategicznych, mogących mieć krytyczne dla Niemców znaczenie w dowodzeniu, komunikacji czy łączności, rozpoczęło się jego bezwzględne tłumienie. Ogromne straty zadane zostały siłom powstańczym już 1 sierpnia – właśnie przez Luftwaffe. Dysponowało ono nie tylko lotnictwem, lecz także artylerią OPL zdolną do rażenia również celów naziemnych oraz rozbudowanymi siłami lądowymi, włącznie z dywizjami polowymi i zmotoryzowanymi, zapra-

wionymi w bojach na froncie wschodnim. Siły te zostały obsadzone i ufortyfikowane na niemieckich pozycjach, przygotowanych w ramach tworzenia Twierdzy Warszawa (*Festung Warschau*), w celu obrony miasta przed napierającą armią sowiecką. Żołnierze tej formacji w charakterystycznych stalowo-szarych mundurach, latem 1944 r. czynnie pacyfikowali polską stolicę z bronią w ręku, stając się szybko symbolem wyjątkowego okrucieństwa i bezwzględności wobec powstańców i ludności cywilnej.

Ich tożsamość i twarze, a także celowo wymazane po wojnie z dokumentów i historii dowody odpowiedzialności i sprawczości zbrodni dokonanych podczas tłumienia „akcji partyzanckiej” w Warszawie, niespodziewanie wypłynęły na światło dzienne podczas prac naukowych prowadzonych od 2019 r. przez Instytut Pileckiego. W ramach kwerendy w niemieckich archiwach natrafiono na dokumenty dotyczące śledztwa ws. Heinza Reinefartha (*SS-Gruppenführer i Generalleutnant der Waffen-SS*) odpowiedzialnego za liczne zbrodnie wojenne, popełnione przez wojska niemieckie, również podczas tłumienia Powstania Warszawskiego. Jedną z nich jest tzw. Rzeź Woli, gdzie

for. arch. N. Bączyk



*Lieut. H.J. Klussmann,
d-ca roju Stukasów*



for. E. Władziński / IPN

*Klucz trzech niemieckich Ju-87 Stuka lecących bombardować
powstańcze pozycje w Warszawie, ok. 8 sierpnia 1944 r.*

w dniach 5–7 sierpnia 1944 r. w masowych egzekucjach wymordowano ok. 50 tysięcy cywilnych mieszkańców Warszawy. 5 sierpnia 1944 r. Heinz Reinefarth w rozmowie telefonicznej z gen. Nikolausem von Vormannem wypowiedział słynne dziś słowa: „**Co mam robić z cywilami? Mam mniej amunicji niż jeńców**”.

Akta sprawy Reinefartha odkryte w Bundesarchiv, zawierały obszerną dokumentację w tym fotograficzną, gdzie na zdjęciach z okresu Powstania Warszawskiego (wcześniej niepublikowanych), pojawili się liczni dowódcy wyższego i niższego sortu, a także żołnierze Wehrmachtu, Luftwaffe (będącego także częścią Wehrmachtu) i innych formacji, których obecność w Warszawie na przestrzeni lipca i sierpnia 1944 r. była wymazana lub do tej pory całkowicie nieznana.

Na zaprezentowanych przez Norberta Bączyka zdjęciach zobaczyć można było bezpośrednich sprawców zagłady miasta i jego mieszkańców, o choczko fotografujących się podczas wykonywanych zadań, w tym np. nieznaną fotografię Lieutenanta. H.J. Klussmanna, dowódcy roju Stukasów (4 maszyny Ju-87 D-5) oddelegowanych specjalnie do akcji w Warszawie i stacjonujących od 18 sierpnia do 19 września na lotnisku Okęcie, odpowiedzialnych za bombardowanie miasta i śmierć kilkudziesięciu tys. osób, głównie cywilnych mieszkańców Stolicy.

Ze słów Norberta Bączyka możemy spodziewać się, że w niedalekiej przyszłości przygotuje dla Biuletynu większy materiał poświęcony temu niezwykle ciekawemu tematowi. Czekamy zatem z niecierpliwością.

Red.

for. Piotr Hrycyk



Norbert Bączyk – historyk wojskowości, archeolog, wydawca i publicysta, specjalizujący się w swej pracy naukowej m.in. w tematyce Powstania Warszawskiego. Autor lub współautor takich książek jak: „Panzertruppen a Powstanie Warszawskie” (2013), „Bruckenkopf Warschau 1944” (2018; publikacja naukowa), „Dawid kontra Goliat. Niemieckie specjalne środki bojowe w Powstaniu Warszawskim” (2020; publikacja naukowa), „Terror niemiecki w powiecie Garwolin 1939-1944” (2024; publikacja naukowa). W przeszłości – redaktor naczelny czasopism „Poli-gon”, „Przegląd Sił Zbrojnych”, „Wozy Bojowe Świata”. Obecnie współprowadzący „Podcast Wojenne Historie”.

fot. Piotr Hrynyk



79. rocznica aresztowania szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego

27 i 28 marca 1945 r. w willi przy ul. Pęcickiej 3 (aktualnie Armii Krajowej 11) w Pruszkowie pod Warszawą NKWD aresztowało przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, na czele z Komendantem Głównym Armii Krajowej generałem Leopoldem Okulickim „Niedźwiadkiem” oraz wicepremierem Janem Stanisławem Jankowskim.

Przybyli oni na zaproszenie strony sowieckiej do pruszkowskiej willi, w celu uzgodnienia warunków przeprowadzenia w Polsce demokratycznych wyborów, które miały pozwolić wyłonić rząd niezależny od władzy radzieckiej, o czym zapewniali na konferencji w Jąckie przywódcy wielkich mocarstw: Roosevelt, Churchill i Stalin. Mimo gwarancji nietykalności, danych gen Okulickiemu przez sowieckiego generała Iwana Sierowa, zostali zdradziecko aresztowani i wywiezieni samolotem do więzienia na Łubiance w Moskwie. Działania NKWD były wpisane w plan sowietyzacji zajętych ziem polskich oraz likwidacji struktur Polskiego Państwa Podziemnego.

W dniach 18–21 czerwca 1945 roku w Moskwie, przed Kolegium Wojskowym



fot. archiwum

16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego aresztowanych w marcu 1945 r. w Pruszkowie

Sądu Najwyższego ZSRR odbył się pokazowy proces polityczny przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, znany jako „Pro-



Churchill, Roosevelt i Stalin – przywódcy trzech mocarstw na Konferencji w Jaltcie, luty 1945 r.



Gen. L. Okulicki „Niedźwiadek” i Jan Stanisław Jankowski podczas politycznego procesu w Moskwie, czerwiec 1945 r.

ces szesnastu”. Nadano mu wielki rozgłos, co miało zdyskredytować w oczach świata legalne władze Rzeczypospolitej oraz antykomunistyczny ruch oporu na ziemiach polskich. Polacy zostali oskarżeni o przygotowywanie wraz z Niemcami ataku na ZSRR, a także tworzenie oddziałów bojowych, które szerząc terror, miały mordować przeciwników Armii Krajowej oraz radzieckich wojskowych.

Po kilkudniowej rozprawie sowiecki sąd skazał 13 z 16 oskarżonych na kary więzienia, od 4 miesięcy do 10 lat. Trzy osoby uniewinniono. Gen. Leopold Okulicki, Jan Stanisław Jankowski oraz Stanisław Jasiukowicz zmarli w radzieckich więzieniach. Pozostali wrócili do Polski, lecz wielu z nich ponownie aresztowano.

Tydzień po ogłoszeniu wyroków, 28 czerwca 1945 roku, został powołany Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, którego podstawą były władze powołane przez Moskwę. Mimo istnienia legalnego rządu w Londynie powołany gabinet został uznany przez Stany Zjednoczone i państwa zachodnie.

27 marca br. – w 79. rocznicę tego wydarzenia – odbyły się w Pruszkowie uroczystości upamiętniające zorganizowane przez Gminę Miasto Pruszków oraz Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej – Koło nr 6 w Pruszkowie. O godzinie 12.00 w kościele Św. Kazimierza odprawiona została Msza Święta w intencji Szesnastu Przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, ofiar uprowadzenia przez NKWD. Następnie o godzinie 13.30 pod Pomnikiem



„Szesnastu” przy ul. Armii Krajowej 11 miały miejsce dalsze uroczystości.

Głos zabrał p.o. Prezesa ŚZZAK por. hm. Janusz Komorowski ps. „Antek”, przedstawiając historię Armii Krajowej, od jej powołania w lutym 1942 r. (rozkazem Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego o przemianowaniu ZWZ w AK), realizację Akcji „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944, aż po jej rozwiązanie w styczniu 1945 r. i aresztowanie przywódców Polskiego Państwa Podziemnego z Komendantem Głównym Armii Krajowej gen. Leopoldem Okulickim „Niedźwiadkiem”.

Do uczestników uroczystości przemówili także Prezydent Miasta Pruszkowa Paweł Makuch, Krzysztof Rymuza Starosta Pruszkowski oraz Robert Falkowski – Prezes Koła nr 6 ŚZZAK w Pruszkowie.

Na zakończenie delegacje samorządowe i przedstawiciele wojska złożyli kwiaty i wieńce przed pomnikiem. Asystę uroczystości zapewnili Strzelcy Rzeczypospolitej i harcerze z Hufca Pruszków oraz poczty sztandarowe. ■

Adwokaci w PPP i AK

ppłk adw. Ryszard Łada-Brodowski

W 2005 roku dwaj żołnierze Armii Krajowej – adw. dr Stanisław Kołodziejski z Nowego Targu oraz adw. dr Jerzy Łowczowski z Zakopanego – wystąpili do Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie z prośbą o opracowanie historii udziału adwokatów w walce na rzecz niepodległego bytu Polski.

Na wniosek ówczesnego dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie adw. Marka Stoczewskiego uchwałą z 6 stycznia 2006 r. powołano Zespół Historyczny w składzie: adw.: Marian Anczyk i Ryszard Brodowski – przewodniczący Zespołu, Zbigniew Dyka, Stanisław Kołodziejski, Jerzy Łowczowski. Rada przyjęła do wiadomości, że na wniosek przewodniczącego Zespołu konsultantem naukowym będzie prof. dr hab. Stanisław Grodziski, zastępcą przewodniczącego został adw. Zbigniew Dyka, a sekretarzem adw. Andrzej Zawartka. Skutecznie współpracował z Zespołem warszawski adwokat Rafał Mikulski, prowadząc kwerendę w Centralnym Archiwum Wojskowym – Wojskowym Biurze Historycznym i Urzędzie ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Pomoc przy wyszukiwaniu akt świadczyli pracownicy administracyjni ORA pod kierownictwem Adama Wąlkowskiego; szczególną aktywność wykazał Dominik Kostrzewski.

W okresie działania Zespołu Historycznego w jego pracach uczestniczyli – poza wymienionymi wyżej adwokatami – adw.: Janusz Gładyszowski, Roman Sygulski, Konrad Firlej, Robert Rychlicki, Kazimierz Barczyk, Stanisław Jerzy Jaźwiecki, Andrzej Buczkowski, Janusz Satora.

Zadaniem Zespołu Historycznego było utrwalenie pamięci o Koleżankach i Kolegach działających na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego przez działanie zbrojne. W działalności zbrojnej brali udział adwokaci – żołnierze Armii Krajowej. Przypomnienie tych osób było znaczącym wyda-



rzeniem zarówno dla Światowego Związku Żołnierzy AK, jak i adwokatury polskiej.

Zespół Historyczny, realizując zadanie, do którego został powołany, wydał dwie publikacje: w 2012 roku *Palestra krakowska w służbie Ojczyźnie. Księga pamięci adwokatów* – ze wstępem prof. dr hab. Stanisława Grodzkiego oraz w 2016 roku *Adwokaci w służbie Polsce. Słownik biograficzny*, z wprowadzeniem prof. dr hab. Stanisława Grodzkiego oraz adw. Ryszarda Łady-Brodowskiego.

Księga pamięci adwokatów zawiera 71 biografów kilku pokoleń adwokatów – od POW, legionów Piłsudskiego, Victorii roku



fot. domena publiczna

Wśród 16 przywódców PPP aresztowanych przez NKWD w Pruszkowie było 5 adwokatów: (od góry, od lewej) Adam Bień, Antoni Pajdek, Zbigniew Stypułkowski, Józef Chaciński, Stanisław Mierzwa.

1920 po AK, WiN oraz żołnierzy polskich 1940 roku walczących we Francji. Najliczniejszą grupę stanowią żołnierze ZWZ-AK, kilku jest z BCH; dość liczna grupa to żołnierze broniący Polski we wrześniu 1939 r.

Publikacja *Adwokaci w służbie Polsce. Słownik biograficzny* obejmuje 85 nazwisk ze zwięzłym przedstawieniem ich zasług w dziedzinie organizacyjnej, politycznej i zawodowej oraz podkreśleniem ich wysiłków, aby „prawo zawsze prawo znaczyło, a sprawiedliwość – sprawiedliwość”.

Dla środowiska kombatanatów duże znaczenie ma nade wszystko pierwsza publikacja, która została rozesłana do wszystkich okręgowych rad adwokackich w Polsce w celu utrwalenia pamięci o PPP i AK. W jej kontekście przypomnieć należy porwanie i proces szesnastu. Agenci Stalina – zapro-

sili osoby, które miały wejść do rządu, na rozmowy w sprawie jego utworzenia i w ten sposób podstępnie doprowadzili do ich aresztowania i wywiezienia do Moskwy, gdzie 18 czerwca 1945 roku odbył się ich proces. Patrioci polscy, którzy całą okupację walczyli o wolną Ojczyznę zostali uwięzieni przez nowe władze, które narzucił Stalin. Zamiast odznaczeń otrzymali wyroki. Wśród nich było 5 adwokatów: Adam Bień, Antoni Pajdek, Zbigniew Stypułkowski, Józef Chaciński, Stanisław Mierzwa – mój kolega z krakowskiej adwokatury.

Publikacje Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie są przykładem patriotycznej postawy realizującej ważny cel: **Oby ta wspa-
niała (Polskie Państwo Podziemne), ale tra-
giczna (proces) historia polskiego narodu
została na zawsze w pamięci Polaków.** ■

fot. Piotr Hrycyk



Zebranie Zarządu Głównego ŚZZAK ponownie w budynku PAST-y

12 kwietnia br. odbyło się zebranie Zarządu Głównego ŚZZAK. To wydarzenie o dużym znaczeniu symbolicznym, gdyż pierwszy raz od wielu lat prezesi i delegaci Okręgów spotkali się na kwartalne obrady w sali konferencyjnej na 4 piętrze budynku PAST-y. Po okresie rozdźwięku w stosunkach pomiędzy FPPP a ŚZZAK, sytuacja wróciła do pierwotnego stanu funkcjonowania i Związek doczekał się możliwości użytkowania należnych mu pomieszczeń, w historycznym – wywalczonym akowską krwią w Powstaniu Warszawskim – gmachu PAST-y.

Otwarcia zebrania dokonał por. hm. Janusz Komorowski „Antek”, p.o. Prezesa ZG ŚZZAK. Powitał zebranych przedstawicieli Okręgów i zaproszonych gości. Dalsze prowadzenie obrad przejął wiceprezes ZG ŚZZAK Rafał Obarzanek. Po procedurach formalnych przystąpiono do omawiania spraw bieżących.

Na wstępie głos zabrała p. Jolanta Szyłkowska – Prezes Okręgu Szczecin ŚZZAK, referując doniosłe wydarzenia związane z obchodami 80. rocznicy Akcji „Burza”, jakie miały miejsce w Szczecinie. Zaprezentowała świeżo wydaną monografię Okręg Szczecin ŚZZAK – *Ludzie i działalność (1981) 1989-2023*, przygotowaną przez Panią Prezes wraz z p. Bartoszem Sitarzem z Archiwum Państwowego w Szczecinie, a także okazały okolicznościowy Ryngraf i Certyfikat Kustosza

Pamięci Etosu Armii Krajowej. Wręczone były one zasłużonym dla ŚZZAK gościom podczas zwieńczającej obchody konferencji, zorganizowanej 19 lutego 2024 r., w Teatrze Polskim w Szczecinie. Chwilę potem Pani Prezes przekazała na ręce Prezesa ZG ŚZZAK Janusza Komorowskiego wspomniany Ryngraf i egzemplarz monografii.

Następnie Prezes Okręgu Zielona Góra ŚZZAK hm Leszek Kornosz, w dowód uznania pracy dla Związku, wręczył Prezesowi hm Komorowskiemu okolicznościową tabliczkę pamiątkową.

Z kolei Prezes Okręgu Dolnośląskiego prof. Stanisław Ułaszewski wręczył medale pamiątkowe „Wierni Akowskiej Przysiędze”. Odznaczeni zostali: Prezes Janusz Komorowski, pracownicy Biura ZG ŚZZAK – Sylwia Kaczanowska, Halina Gronczewska i Marta



fot. Piotr Hrycyk

Diakite oraz Redaktor Naczelny Biuletynu Informacyjnego Piotr Hrycyk.

W dalszej części zebrania przedstawiono informacje o finansach Związku, a także o bieżącej sytuacji pomiędzy ŚZZAK a FPPP, którą zreferował zaproszony mec. Jacek Taylor.

W trakcie posiedzenia przedyskutowano, przegłosowano i podjęto uchwały w ważnych dla Związku sprawach bieżących.

Ważnym punktem programu były informacje i formalności dotyczące planowanego na jesieni tego roku XX Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego ŚZZAK. Niemniej ważną sprawą jest organizacja obchodów 80. rocznicy Akcji „Burza” i Powstania Warszawskiego. Wstępnie uzgodniono termin (27-28 czerwca br.) planowanej wspólnie z IPN dwudniowej konferencji naukowej poświęconej Akcji „Burza”, mającej być pro-

logiem obchodów 80. rocznicy Powstania Warszawskiego.

Następnie informacje o stanie realizacji skarg przedstawił przewodniczący Głównego Sądu Koleżeńskiego mec. Leon Kasperski. Będąc przy głosie, złożył w imieniu Okręgu Koszalin ŚZZAK podziękowania dla Biuletynu Informacyjnego, za zamieszczenie materiałów o pierwszym w kraju Pomniku ku czci Powstańców Warszawskich, jaki stanął 15 września 1946 r. w Słupsku.

Kolejnym punktem były wolne wnioski, gdzie zebrani zgłaszali sprawy do rozpatrzenia przez ZG oraz inicjatywy i przedsięwzięcia podejmowane w najbliższym czasie przez Okręgi i Koła ŚZZAK. Na tym zebranie zakończyło się, a uczestnicy udali się na obiad przygotowany przez restaurację mieszczącą się w podziemiu budynku *Pasty*.

Red.



Wspaniałe uroczystości 100. urodzin kmdr. w st. spocz. Romana Rakowskiego VM ps. „Grab”, „Długi”

18 marca tego roku swoje 100. urodziny obchodził kmdr w st. spocz. Roman Rakowski VM, ps. „Grab”, „Długi” – kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari oraz Krzyża Walecznych. 16 marca w sali Dworu Artusa Muzeum Gdańska odbyła się pierwsza część uroczystości, na którą przybyło ponad 120 zaproszonych gości. 17 marca w Kolegiacie pw. Najświętszego Serca Jezusowego odprawiono uroczystą mszę św. w intencji Jubilata. Na zakończenie – 27 marca – Jubilat spotkał się z młodzieżą i środowiskami kombatanckimi w Centrum Dolna Brama i Centrum Edukacji Patriotycznej UMG w Gdańsku.

16 marca, Dwór Artusa Muzeum Gdańska

Wśród zaproszonych do Dworu Artusa gości znaleźli się m.in.: Szef UdsKiOR Pan minister Lech Parell wraz z delegacją, Poseł na Sejm RP Piotr Adamowicz, Posłanka do europarlamentu Magdalena Adamowicz oraz współgospodarze i organizatorzy tej wspaniałej uroczystości: Marszałek Województwa Pomorskiego Mieczysław Struk i Prezydent Gdańska Aleksandra Dulcikiewicz z wiceprezydentem Piotrem Grzelakiem.

Specjalnie na tę uroczystość przybył JE ks. ABP Tadeusz Wojda SAC – Metropolita Gdański i Przewodniczący Konferencji Epi-

skopatu Polski, a także księża prałaci: Ireneusz Bradtke proboszcz Bazyliki Mariackiej i Kazimierz Wojciechowski b. proboszcz parafii Opatrzności Bożej na Zaspie. Z Warszawy przybyła także Elżbieta Kazubaska Prezes Zarząd Głównego Związku Inwalidów Wojennych RP wraz z prezesami okręgu i oddziału oraz Rafał Obarzanek Wiceprezes Zarządu Głównego ŚZŻAK z prezesami okręgu i kół Okręgu Pomorskiego ŚZŻAK. Uroczystości mogły odbyć się w gościnnych progach Muzeum Gdańska – w Dworze Artusa, dzięki uprzejmości Pana dr hab. prof. UG Waldemara Ossowskiego – Dyrektora Muzeum.



Przybyli także Prezesi, Prezeski i Szefowie Stowarzyszeń i Związków Kombatanckich oraz kombatantów i weteranów walk o niepodległość Rzeczypospolitej, oraz najbliższa rodzina z Gdańska, Brzeska i przyjaciele z różnych stron Polski.

Listy gratulacyjne przesłali: Pan Premier RP Donald Tusk i pani Wojewoda Pomorska Beata Rutkiewicz, Tomasz Latocha Burmistrz Brzeska i Mieczysław Mietła Senator Rzeczypospolitej Polskiej, Prezes Brzeskiego Towarzystwa „Gryf”. Osobne życzenia przesłała również Pani Marszałek Senatu RP Małgorzata Kidawa Błońska.

Uroczystości rozpoczęły się od laudacji życiorysu jubilata wygłoszonej przez syna Jubilata – Wojciecha Rakowskiego. Następnie Jubilat został odznaczony krzyżem 80-lecia Akcji Burza Okręgu Pomorskiego ŚZZAK (nr 1), otrzymał również okolicznościowy ryngraf od Zarządu Głównego ŚZZAK.

Nie obyło się bez gromkiego 200 lat! Jubilat podziękował za wszystkie życzenia i wyrazy sympatii: – [...] *I znowu przypomina się ks. Józef Tischner [kolega ze Studiów na UJ – przyp. autora], który w którejś z książek pisał – „Codzienna troska człowieka jest rozpięta między dwoma przeciwieństwami: tym, co człowiekowi zagraża, i tym, co człowieka udoskonala i tworzy [...]. Wychowują tylko ci, co mają nadzieję”. – I jak nie być wdzięcznym... Opatrzności Bożej i Matce Najświętszej! Jak opisać 100 lat życia, wzruszeń, śmiechu, radości i lęków...*

Jak nie być wdzięcznym za te lata, za Bożą Opiekę, za strzeżenie przed złem, śmiercią... Dlatego dzisiaj, stojąc przed Państwem, pragnę podziękować Wam wszystkim i każdemu z osobna, za Waszą obecność, za honor mi uczyniony, że zechcieliście uczestniczyć w tym wydarzeniu.

17 marca – msza św. w intencji Jubilata

17 marca o godzinie 10.00 w Kolegiacie pw. Najświętszego Serca Jezusowego miała miejsce uroczysta msza św. w intencji Jubilata. Ta uroczysta msza święta zgromadziła wiele osób – przyjaciół i wiernych wrzeszczańskiej kolegiaty. Mszę św. odprawili: ks. kanonik Marek Dynia – proboszcz parafii, który na początku mszy św. przybliżył sylwetkę jubilata, a także ks. prałat Kazimierz Wojciechowski, który 50 lat temu posługiwał w tej świątyni jako wikary. Przybył także, ku ogromnej radości Jubilata – o. dr hab. Eustachy Rakoczy ZP z klasztoru na Jasnej Górze (były prorektor Akademii Polonijnej w Częstochowie), znany praktycznie przez wszystkich kapelanów środowisk niepodległościowych i kombatanckich na Jasnej Górze.

Chór Towarzystwa Śpiewaczego im. Karola Szymanowskiego przy Kolegiacie NSJ zapewnił oprawę muzyczną tej wyjątkowej mszy św., wyrażając w ten sposób szacunek wobec jubilata i jakby nie patrząc – kolegi z chóru. Chór wykonał pieśń „O Panie, któryś jest na niebie” – tak ważną dla jubilata i środowiska AK-owskiego.



foto: 33 WDH im. HBOS „Baszta”

27 marca – spotkanie z młodzieżą

Zakończeniem wszystkich uroczystości 100-lecia urodzin Romana Rakowskiego VM było spotkanie w dniu 27 marca z młodzieżą i środowiskami kombatanckimi w Centrum Dolna Brama i Centrum Edukacji Patriotycznej UMG w Gdańsku. Na spotkanie przybyło niemal 120 dzieci i młodzieży z różnych szkół i organizacji wraz z opiekunami. Spotkanie to miało również (oprócz jubileuszowego) charakter edukacyjny, m.in. Anna Dunajska z Centrum Dolna Brama przygotowała tematyczne warsztaty edukacyjne – spotkania z ludźmi prowadzącymi ważne związki kombatanckie i martyrologiczne.

Podpułkownik w st. spocz. mgr Zbigniew Drozdek, członek Komisji Zarządu Głównego Związku Żołnierzy Wojska Polskiego i Prezes Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Żołnierzy Wojska Polskiego, udekorował Jubilata Krzyżem Komandorskim Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.

Na zakończenie uroczystości Pani Lidia Kusz, członek Prezydium Zarządu Głównego Związku Kombatanatów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, Prezes Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatanatów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, udekorowała Jubilata najwyższym odznaczeniem Związku Kombatanatów RP i BWP Kombatancką Gwiazdą Pamięci „Polska Niepodległa – 1918”.

Młodzież z poszczególnych szkół i organizacji złożyła życzenia urodzinowe, dziękując za liczne spotkania, przekazywane wspomnienia i wiedzę oraz za dzielenie się dobrem – na zakończenie gromko odpiewując 200 lat.

Jubilat w swoich podziękowaniach powrócił do lat, gdy jako mały chłopak szedł z harcerzami piechotą z Brzeska do Tarnowa, by spotkać się z weteranami walk o Polskę, czyli z Powstańcami Styczniowymi 1963 r. ... Jak ważne dla nich wtedy były te spotkania, jak ważne było przekazywanie tego patriotyzmu, którym żyli. Zwracając się do harcerzy z 33 WDH im. HBOS „Baszta”, przypomniał, jak ważne w jego życiu było harcerstwo. Wspominał rok 1934 – gdy otrzymał z rąk hm. Sobolewskiego swój Krzyż Harcerski oraz czerwiec 1940 r. – gdy na ręce tego samego hm. Sobolewskiego składał swoją przysięgę Szarych Szeregów, przyjmując pseudonim „Grab”, jak i potem – w podchorążówce 1. Pułku Strzelców Podhalańskich w ZWZ-AK nosił na mundurze swój krzyż harcerski, a gdy występował w cywilu – ten krzyż zawsze mu towarzyszył pod podszewką. Życzył młodym, by zawsze patrzyli w przyszłość, bo to oni są nadzieją Rzeczypospolitej. Ten przekaz dla młodego pokolenia jest niezwykle ważny dla Jubilata – dopóki starczy sił chce kontynuować swoją opowieść do młodych.

Kmdr w st. spocz Roman Rakowski VM, ps. „Grab”, „Długi” – życiorys

Roman Rakowski urodził się 18 marca 1924 roku w Tymowej (pow. Brzesko), w Beskidzie Wyspowym, miejscu jak mało które przesiąkniętym historią. Po przeprowadzeniu się do Brzeska uczęszczał do Szkoły Podstawowej i Gimnazjum nr 350 imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

To właśnie w Brzesku jako młody chłopak był świadkiem i uczestnikiem wieców PSL-u i słuchał przemówień Wincentego Witosa. Miał też ten przywilej spotkania i służenia w 1935 r. do mszy św. z ks. Prymasem Polski kard. Augustem Hlondem, w prywatnych kaplicach pałacu Barona Göetza z okazji 900. urodzin św. Stanisława Biskupa w nieodległym Szczepanowie. Z Brzeska do Okulic, w których urodził się gen. Leopold Okulicki ps. Niedźwiadek, było 13 km.

W 1935 roku na ognisku w Słotwinie – miejscowości oddalonej o 4 km do Brzeska – złożył przysięgę harcerską i otrzymał swój harcerski krzyż z rąk harcmistrza Sobolewskiego. Ukształtowała go drużyna harcerska imienia księcia Józefa Poniatowskiego z maksymą: „*Dulce et decorum est pro patria mori*” [Słodko i zaszczytnie jest umierać za ojczyznę – sentencja ta z Pieśni Horacego – przyp. Red.]. Uczestniczył w Jubileuszowym Zlocie ZHP w Spale [10-25 lipca 1935 roku, 25-lecie ZHP], brał udział w obozach w Diłoku, w Węgierskiej Górze na Wileńszczyźnie czy ostatni w Hallerowo – Wielka Wieś (dzisiaj Władysławowo) w sierpniu 1939 r. Do życia przygotowały go również: wychowanie i opowieści płk. Czarnomskiego – oficera CK Armii i Wojska Polskiego, a po 1939 roku – przysposobienie wojskowe w Gimnazjum. Do 1939 roku uzyskał stopień harcerza orlego. W czerwcu 1939 ukończył gimnazjum i zaczął naukę w liceum w Brzesku.



foto. Kancelaria Marszałka Sejmu RP

Od początku wybuchu II wojny światowej Roman Rakowski wraz z harcerzami drużyny, brał czynny udział w akcji pomocy polskiej ludności uciekającej na wschód. Rozdawali własnoręcznie przygotowaną kawę, herbatę, żywność oraz pozyskane leki. Po wkroczeniu Niemców, wraz z jednym z kolegów wyruszył na wschód, myśląc, że przejdą zieloną granicę za wycofującym się wojskiem. Nie udało się. Po powrocie do Brzeska z drużynowym Zbyszkim Damasiewiczem, Staszkiem Stósem, Józkiem Zającem i innymi – rozpoczęli akcję ukrywania broni pozostałej po wycofującym się Wojsku Polskim (nad rzeką Uszwicą).

Ta harcerska działalność spotkała się z ostrym i zdecydowanym działaniem Gestapo, które rozpracowało harcerską organizację. 3 maja 1940 r. nastąpiły aresztowania harcerzy i inteligencji miasta Brzeska. Jego koleżanki i koledzy 14 czerwca 1940 r. stali się pierwszymi więźniami transportu do Oświęcimia – trafiło tam 728 więźniów (numery oświęcimskie 200-274).

Roman pozostał w ukryciu na plebani kościoła w Brzesku, a po 3 dniach został przetrzucony do Mościc do harcmistrza Wincentego Muchy ps. „Komar” – komendanta Szarych Szeregów Hufca Mościce („Ul

for. zbiny Józefa Sosa, Nieoficjalny Portal
Miasta Brzeska i Okolic



ZHP Brzesko, Roman Rakowski – górny rząd, czwarty od lewej, 1936 r.



ZHP Brzesko, 1938 r.

for. arch. prywatne

for. arch. prywatne



Szare Szeregi,
Mościce k. Tarnowa, 1940 r.



Szkoła podchorążych ZWZ- AK,
Podhalańska Spółdzielnia Owocarska w Tymbarku, 1941 r.

for. arch. prywatne por. Ryszard Grucza ps. „Bill”

Smok”, „Rodzina Sroki”), gdzie złożył konspiracyjną przysięgę na ręce swojego drużynowego (tego samego, który wręczał mu przed wojną w 1934 roku harcerski krzyż) porucznika WP, harcmistrza por. inż. Kazimierza Cyrusa-Sobolewskiego ps. „Kruk”, „Słoneczny”, „Vis”. W dniu przysięgi Roman Rakowski przyjął pseudonim „Grab”.

W Szarych Szeregach był najpierw w Szkołach Bojowych (BS) w tym również w WISS (Wywiad i Informacja Szarych Szeregów), a następnie w Grupach Szturmowych (GS). Na mocy decyzji scaleniowej Szarych Szeregów i ZWZ (od 14.02.1942 r. AK) został przekazany do dyspozycji Kedywu Okrę-

gu Krakowskiego ZWZ-AK, Inspektorat Nowy Sącz. W 1941 r. został przeniesiony do Tymbarku i przydzielony do szkoły podchorążych ZWZ-AK. Szkoła i drużyna funkcjonowały pod kryptonimem „Tymoteusz” – organizacyjnie i bojowo stanowiły załęgę tworzącego się 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej. Po kursie uzyskał stopień kaprala podchorążego.

W grudniu 1942 roku ze specjalnością Dywersja i Odwet i przydziałem do 1 PSP AK rozkazem dowódcy tego pułku został przeniesiony do placówki „Monika” w Inspektoracie Tarnów, kryptonim „Tandeta” w Tarnowie. Dowódcą inspektoratu



kpr podch. Roman Rakowski ps. „Grab”,
placówka Kuźnia, 1941 r.



Lwów. Powstańcy AK przed Politechniką Lwowską, 1944 r.
Z pistoletem maszynowym PM40 Zbyszek Neugebauer.

był ppłk Piotr Kaczała ps. „Korab”, „Mateusz”. W ramach Kedywu Armii Krajowej został przeniesiony do jednostki specjalnej 993/W wykonującej wyroki Wojskowych i Cywilnych Sądów Specjalnych. Brał udział w akcjach wykonywania wyroków (w tym wyroków śmierci) m.in. w Jordanowie (wyrok na Lasphu), dwukrotnie w Tarnowie (m.in. por. Wolny), Bochni, czy akcji odbicia 16 AK-owców – więźniów Gestapo w Grybowie oraz 50 AK-owców w Dąbrowie Tarnowskiej. Ponadto brał udział w akcjach wykonywania wyroków CSS (Cywilnych Sądów Specjalnych). W dyspozycji Kedywu Okręgu Krakowskiego był czasowo przenoszony do akcji dywersyjnych w Zgrupowaniu „Żelbet” w Krakowie.

4 lutego 1944 r. rozkazem ppłk Stefana Tarnawskiego ps. „Tarło” w ramach przygotowań do Akcji „Burza” został detaszowany wraz z kolegami z Krakowa do Lwowa – do II Oddziału Kedywu z przydziałem na lotnisko wojskowe Skniłów-Lwów. Tam brał udział m.in. w Akcji „Nieszpory” (likwidacji 16 policjantów ukraińskich). Wszedł w skład etatowego żołnierza 26. Pułku Armii Krajowej w Zachodnim Lwowie, którego dowódcą był kpt. Jan Kozik ps. „Karski”, „Walek”. 3 maja 1944 roku został mianowany do stopnia ppor. czasu wojny rozkazem Komendanta Obszaru Lwowskiego płk Władysława Filipkowskiego ps. „Cis”, „Janka”.

23 lipca 1944 roku w ramach Akcji Burza we Lwowie służył w drużynie pod dow. por Jerzego Gardymika ps. „Roman”, walczył w Śródmieściu, a następnie został skierowany do Politechniki przy ul. Leona Sapiehy. Brał udział w walkach o hotel Gorge-a, kościół oo. Karmelitów, by następnie wrócić na Politechnikę. W trakcie walk wraz z kpt. Janem Kozikiem brał udział w walkach o Kortumową Górę. W końcu został skierowany do osłony Sztabu VI Okręgu AK gen. Władysława Filipkowskiego, który stacjonował przy ul. Kochanowskiego 27. Za tę bitwę o Kortumową Górę gen. Władysław Filipkowski ps. „Janka”, rozkazem z dnia 26 lipca, nadał Romanowi Rakowskiemu Krzyż Srebrny Orderu Wojennego *Virtuti Militari* V kl.

27 lipca 1944 r. został aresztowany przez sowietów przy Politechnice Lwowskiej. Był więziony przez NKWD przy ul. Łackiego. Następnie, po otrzymaniu zgody z miejskich struktur AK, wraz 300-osobową grupą został wywieziony do Jarosławia celem wcielenia w szereg Wojska Polskiego. 29 listopada 1944 r. uciekł z Wojska „Berlingowców” i ukrywał się w klasztorze oo. Dominikanów, skąd przetransportowano go pod fałszywym nazwiskiem i w habitcie, jako brata Roberta do zakonu oo. Bernardynów do Leżajska. Tam ukrywał się do 20 stycznia 1945 roku.

Po przejściu frontu wyjechał do Tarnowa i po kontakcie z dowódcą Inspektoratu Tar-

fot. arch. prywatne



*Marynarka Wojenna.
Gdynia, Skwer Kościuszki, 1946 r.*

nów ppłk. Stefanem Musiałkiem-Łowickim ps. „Mirośław”, wstąpił do WiN i otrzymał polecenie (po raz pierwszy – od 3 maja 1940 roku – pod własnym nazwiskiem) wstąpienia do LWP – I Oficerskiej Szkoły Piechoty w Krakowie. Miał przekazywać informacje wywiadowcze dotyczące sytuacji w wojsku, liczebności, gotowości bojowej itd. do WIN-u. Wstępując do WiN przyjął pseudonim „Długi”.

Nie ujawnił się. W maju 1945 roku cały IV batalion przeniesiono z I Oficerskiej Szkoły Piechoty do III Oficerskiej Szkoły Piechoty w Inowrocławiu, gdzie 4 grudnia 1945 roku po rozformowaniu III Oficerskiej Szkoły Piechoty w Inowrocławiu, przeniesiony został do Marynarki Wojennej Oddziału I Sztabu Głównego MW. 4 Lipca 1947 r. został pierwszym oficerem przyjmującym na Oksywiu ORP „Błyskawica” po powrocie do kraju. Od czasów Marynarki Wojennej datuje się jego przyjaźń z kpt. kmdr. Franciszkiem Dąbrowskim VM, („Kubą”) sławnym z-cą mjr. Sucharskiego – obrońcy Westerplatte, ale także z adm. Steyerem VM, kmdr. Bolesławem Romanowskim VM, kmdr. Franciszkiem Pióro VM i wieloma innymi.

W styczniu 1948 roku – po inwigilacji „Informacji” Oddziału II jego AK-owskiej przeszłości – w wyniku działania kmdr. Jerzego Staniewicza, rozkazem admirała Włodzimierza Steyera, 16 kwietnia 1948 r. został przeniesiony w stan spoczynku.

Ukończył Uniwersytet Jagielloński w Krakowie na Wydziale Prawa. W latach stalinowskich nie przyjął (1953) nominacji sędziowskiej i został „za karę” przesunięty na aplikację radcowską i praktyki do Człuchowa. Następnie związał się z ruchem spółdzielczym spożywców „Społem”, w którym pracował aż do odejścia na emeryturę. W Spółdzielni pełnił funkcje Prezesa i Wiceprezesa (w Sopocie i Gdańsku), by na koniec zostać Prezesem Gdańskiego Oddziału Wojewódzkiego Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców „Społem”. W tym czasie nadal był rozpracowywany przez UB za swą AK-owską przeszłość. W 1965 r. został uwięziony w Wojewódzkim UB przy ul. Okopowej pod zarzutem nieujawnienia służby w Armii Krajowej. Po 4 miesiącach został zwolniony i wrócił do pracy.

Przez cały czas okresu komunizmu czynnie działał na rzecz zachowania pamięci i etosu Armii Krajowej. Od 1989 roku, jako jeden z założycieli Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej na Pomorzu, przekształconego następnie w ŚZŻAK Okręg Pomorski, został pierwszym Prezesem Koła Gdańsk-Wrzeszcz ŚZŻAK. Od 2002 był Prezesem Zarządu Koła Gdańsk-Wrzeszcz, Związku Inwalidów Wojennych RP, od 2008 r. – Okręgu Gdańskiego ZIW RP, a od 2009 roku – wiceprezesem ZG Związku Inwalidów Wojennych RP. W 2012 roku został wybrany na Przewodniczącego Rady Kombatanatów i Osób Represjonowanych Województwa Pomorskiego przy Urzędzie Marszałkowskim w Gdańsku, z której to funkcji ustąpił w listopadzie 2013 ze względu na pogarszający się stan zdrowia.

W pracy społecznej na rzecz żołnierzy Armii Krajowej i jej etosu, oraz Inwalidów Wojennych RP nie szczędzi sił. Jest pomysłodawcą i inicjatorem wielu działań o charakterze społecznym czy historycznym zarówno w Gdańsku, jak i w działaniach parlamentarnych i kontaktach z poszczególnymi ministerstwami na rzecz inwalidów wojennych RP oraz żołnierzy Armii Krajowej.



I Zarząd Koła Wrzeszcz Stowarzyszenia Żołnierzy AK, 1989 r.

Za swoją wieloletnią działalność Roman Rakowski uhonorowany został wieloma odznaczeniami wojskowymi i cywilnymi, m.in.:

Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari V kl.;

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski;

Krzyżem Walecznych;

Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi;

Krzyżem Partyzanckim;

Krzyżem Armii Krajowej;

Medalem Wojska Polskiego;

Krzyżem Niepodległości;

Medalem za zasługi dla obronności kraju;

Odnaką Krzyżem Akcji Burza;

Medalem „Pro Memoria”;

Medalem „Pro Patriae”;

Odnaką Honorową Dowódcy Marynarki Wojennej;

Medalem Prezydenta miasta Gdańska (dwukrotnie)

Medalem 70-lecia Gdańska (1945-2015) – Gdańsk Miasto od Nowa

Medalem Ukoronowania herbu Gdańska przez Kazimierza Jagiellończyka

Złotą Odnaką Związku Inwalidów Wojennych RP

Krzyżem 90-lecia Związku Inwalidów Wojennych RP;

Krzyżem 95-lecia Związku Inwalidów Wojennych RP;

Krzyżem 100-lecia Związku Inwalidów Wojennych RP;

Medalem „Za zasługi dla Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”;

Złotą Odnaką za zasługi dla Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej;

Medalem 25-lecia Okręgu Pomorskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej

Medalem 30-lecia Okręgu Pomorskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

*Wojciech Rakowski (syn komndr. Romana Rakowskiego)
– Prezes Zarządu Fundacji „Kotwica I Gryf”
Koła Wrzeszcz Żołnierzy AK SZŻAK*



„Wieczornica AK” w SP nr 15 im. Armii Krajowej w Pabianicach

Pamięć o żołnierzach Armii Krajowej jest wciąż żywa wśród pabianiczian w każdym wieku. Dlatego też 6 marca w naszej szkole odbyła się „Wieczornica” upamiętniająca powołanie Armii Krajowej oraz jej żołnierzy.

Na spotkaniu obecni byli: skarbnik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Warszawie Maciej Jarośniński, przedstawiciele Związku, wiceprezydent Aleksandra Jarmakowska-Jasiczek, przewodniczący Rady Powiatu Florian Wlazlak, wiceprzewodniczący Rady Miasta Andrzej Żeligowski, ks. prałat Jan Szuba, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Waldemar Boryń, prezes Światowego Związku Sybiraków Ryszard Szałowiło, prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku Ewa Wadowska-Filarska, Adam Arkuszyński – syn gen. Aleksandra Arkuszyńskiego oraz uczniowie i ich rodzice.

Spotkanie rozpoczął dyrektor szkoły Paweł Lewicki: – *Spotykamy się dzisiaj, aby uczcić święto patrona naszej szkoły, czyli Armię Krajową. To dla nas bardzo uroczysty*

i ważny dzień. Opowiedzą o tym dzisiaj nasi uczniowie.

Na spotkaniu nie mogło zabraknąć głosu inicjatora corocznych Wieczornic – prezesa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Pabianicach Grzegorza Hanke: – *Armia Krajowa jest dla szkoły patronem bardzo szczególnym. Jest to patron, który dziś, w czasach poszukiwania przez młodzież autorytetów, wzorców, ma w sobie ogromną siłę nośną. Nie jest to patron indywidualny, ale zbiorowy – w pewien sposób ułatwia to identyfikację z jej poszczególnymi reprezentantami. Wydawałoby się, że AK to już wyłącznie historia. Pamiętajmy jednak, że... lubi się ona powtarzać. Uczymy się przecież historii nie po to, by poznać setki, a nawet tysiące dat. Chodzi o to, by wyciągać z niej wnioski,*



abyśmy uczyli się z niej. Nasz patron zbiorowy ma to do siebie, że każdy może wybrać sobie tego tutora, którego lubi najbardziej. Może to być „Alek”, „Rudy”, „Inka” czy rotmistrz Pilecki, mogą to być powstańcy warszawscy lub... szary, zwykły żołnierz Armii Krajowej, który być może jest naszym przodkiem. Pamięć o tych ludziach w rodzinach wciąż jest przecież żywa. Być może nasi uczniowie będą kiedyś na przykład znanymi politykami, ale na pewno będą wiedzieli, czym była Armia Krajowa i jak potoczyło się na przykład powstanie warszawskie – wyjaśniał.

Uczniowie klas III-VII przygotowani przez nauczycielki: mgr Renatę Kołodziejską, mgr Elżbietę Grobelak, mgr Sylwię Zawadzką i mgr Annę Tarun-Trzaneek zaprezentowali przedstawienie słowno-muzyczne. Prezentowało ono wspomnienia przodków dotyczące II wojny światowej, przekazywane kolejnym pokoleniom oraz towarzyszące im emocje. Uczniowie recytowali patriotyczne wiersze takie jak „Pieśń o żołnierzach z Westerplatte”. Zabrzmiiała również zagrana na flecie popularna w czasie wojny pieśń „Deszcz jesienny”. Nie zabrakło również przyrzeczenia żołnierza Armii Krajowej, którego wszyscy zgromadzeni wysłuchali w milczeniu. Wzruszeń muzycznych towarzyszących zgromadzonym pabianiczanom, dostarczył szkolny chór, który wykonał „Rozkwitały pąki białych róż”. Uczniowie opowiadali również o odwadze akowców, m.in. podczas odbijania więźniów oraz walce w powstaniu warszawskim. Dla

togo też nie zabrakło popularnych wtedy piosenek: „Pałacyk Michła”, „Warszawianka”, „Serca w pełtaku”.

Obecny na spotkaniu skarbnik ŚZZAK Maciej Jarośniński opowiedział zgromadzonym o przekształceniach Armii Krajowej, jej liczebności, znaczeniu zarówno AK, jak i Solidarności dla wolności Polski. – *Przykładem tego, że Polska jest wolna, jest działalność tej szkoły, obecnej i dawnej dyrekcji oraz nauczycieli, którzy kontynuują etos Polskiego Państwa Podziemnego i AK. Jako członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej jestem bardzo wdzięczny, że tacy ludzie, władze samorządowe powiatu i miasta, szkoły, są z nami i wśród członków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – mówił.*

Przekazał również Grzegorzowi Hanke upominek dla nieobecnego na spotkaniu 102-letniego żołnierza AK Józefa Wachowiaka.

Głos zabrał także przewodniczący Rady Powiatu Florian Właźlak: – *Śluchając tych wystąpień, przypominają mi się słowa: „Święta miłości kochanej ojczyzny, czują cię tylko umysły pocziwe” – myślę, że za biskupem i poetą Ignacym Krasickim można powiedzieć, że w tej szkole nauczyciele i kierownictwo kształtują młodzież, która w przyszłości będzie nie tylko patriotami. Jestem przekonany, że będą służyć ojczyźnie pracą. Kształcenie młodego pokolenia to jedna z największych powinności, która na nas ciąży. Myślę, że patriotyczne teksty, których mieliśmy okazję*



wysłuchać, to coś, czego nie powinniśmy zaniebdywać. Musimy jako polski naród przekazywać prawdziwą historię kolejnym pokoleniom, młodzieży w każdym wieku – powiedział.

Wiceprezydent Aleksandra Jarmakowska-Jasiczek wyraziła swój podziw dla młodzieży, ale także wspomniała instruktorów harcerskich walczących w AK – *Walczyli oni w AK, brali udział w powstaniu warszawskim, należeli do Szarych Szeregów. Byli to ludzie dobrzy, w jakiś sposób mnie wychowali. Historia, patriotyzm i kraj są mi bardzo bliskie od wielu lat, ponieważ jestem wnuczką Sybiraczki, która była na zesłaniu przez prawie sześć lat. Również jej bracia walczyli w II wojnie światowej. Historia ta była żywa*

w moim domu, zawsze się o niej mówiło. Od babci zawsze słyszałam, byśmy my, młodzi, nie dopuścili nigdy, aby była wojna. Z perspektywy czasu myślę, że nie mamy na to wpływu. Gdybyśmy chcieli, aby nie ginęli ludzie, dzieci były zawsze zdrowe – nie da się tak. Życzę nam wszystkim, abyśmy po prostu wychowali patriotów, bo miłość do ojczyzny jest ważna. Chciałabym, abyśmy wszyscy, łącznie z najmłodszymi potrafili to zrobić – kochać swój kraj – mówiła wiceprezydent.

Spotkanie było okazją do upamiętnienia żołnierzy Armii Krajowej oraz przypomnienia, jak wiele zawdzięczamy im dziś, żyjąc w wolnej Polsce.

www.sp15pabianice.edupage.org



Działo się w Szczecinie...

W 2024 roku – 82. rocznica powołania Armii Krajowej współbrzmii z 80. rocznicą Akcji „Burza”. W Szczecinie zaplanowaliśmy szerszą formułę obchodów tych rocznic.

„Burza” zaczęła się na Wołyniu...

Rozpoczęliśmy mszą św. – 28 stycznia br. w Bazylice Mniejszej pw. św. Jana Chrzciciela w Szczecinie – w intencji żołnierzy i dowódców 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej – pierwszych realizatorów operacji „Burza” na ziemiach polskich w granicach sprzed 1939 roku. Poczet sztandarowy ze sztandarem Okręgu Szczecin ŚŻAK, wystawiła 14. Zachodniopomorska Brygada Obrony Terytorialnej. Po mszy św. odprawionej przez proboszcza ks. prałata Aleksandra Ziejewskiego, wspólnie z IPN O/ Szczecin (p. Szymon Nowacki) złożyliśmy kwiaty i zapaliliśmy znicze pod pomnikiem „Boże Chroń Polskę” (wzniesionego na 100-lecie odzyskania Niepodległości).

W przygotowanie wydarzeń oraz harmonogram obchodów włączyły się szczecińskie okoliczne szkoły: ZS nr 4 im. Armii Krajowej, VII LO im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Technikum Ekonomiczne im. rtm. Witolda Pileckiego, SP nr 14 im. Danuty Szykshnian, Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Constantina Brancusi, Lice-

um Katolickie im. św. Maksymiliana Marii Kolbe, SP nr 3 im. Wojsk Obrony Powietrznej Kraju w Gryficach, I LO im. Kazimierza Wielkiego z Oddziałami Mistrzostwa Sportowego w Wałczu, ZSP w Gryfinie im. Bohaterów Powstania Warszawskiego, ZHR Obwód Szczecin/pwd. Damian Brodowicz, ZHR Obwód Świnoujście/III Szczep Harcerski „Słowianie” ZHR/phm. Katarzyna Chabros, ZHP Międzyzdroje/34 Drużyna Harcerska „Orlęta” ZHP im. Orłąt Lwowskich/pdh. Tomasz Rychłowski.

Tradycyjnego wsparcia udzieliły nam instytucje: Archiwum Państwowe w Szczecinie, IPN O/Szczecin, Muzeum Narodowe/Centrum Dialogu Przełomy w Szczecinie oraz 12. Szczecińska Dywizja Zmechanizowana, 12. Brygada Zmechanizowana w Szczecinie i 14. Zachodniopomorska Brygada Obrony Terytorialnej w Szczecinie.

Punktem centralnym wydarzeń były obchody 82. rocznicy powołania Armii Krajowej, które wypełniliśmy licznymi wydarzeniami nawiązującymi do 80. Rocznicy Akcji „Burza”.



11 lutego, godz. 12.00 – odbyła się msza św. w Bazylice Archikatedralnej pw. św. Jakuba Apostoła, w intencji żołnierzy i dowódców Armii Krajowej, jak podkreślił celebrans – ks. proboszcz Dariusz Knapik – szczególnie uczestników „Burzy”. Wyjątkową oprawę przy ołtarzu stanowiła duża grupa ministrantów i lektorów, z księdzem prefektem Jakubem Rogowskim z Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego. We mszy uczestniczyli nieliczni już Żołnierze-Weterani Armii Krajowej, sympatycy środowiska, dyrektorzy zaprzyjaźnionych szkół i liczne reprezentacje młodzieży ze sztandarami. Obecny był także Sztandar Okręgu Szczecin ŚZŻAK – poczet wystawiła 14 ZBOT w Szczecinie. Ostatnim akcentem było złożenie kwiatów i zapalenie zniczy w kaplicy Armii Krajowej na terenie katedry.

13 lutego, godz. 12.00 – uroczysty Apel Pamięci na szczecińskim Cmentarzu Centralnym pod pomnikiem „Na chwałę Armii Krajowej” przygotowany przez IPN O/ Szczecin, z oprawą wojskową 12. Brygady Zmechanizowanej, z udziałem weteranów, władz wojewódzkich i samorządowych, służb mundurowych, duchowieństwa oraz licznie obecnej młodzieży. Przemawiając do zgromadzonych, dyrektor szczecińskiego Oddziału Instytutu Pamięi Narodowej

Krzysztof Męciński powiedział: *Przemianowanie ZWZ w AK nie było tylko zmianą nazwy, ale miało podkreślić znaczenie sił zbrojnych w kraju, które od tego momentu nie były tajnym związkiem, tylko stały się podziemną armią.*

Po skończonej ceremonii zainicjowaliśmy „Znicz Pamięci” dedykowany żołnierzom AK – bohaterom „Burzy”. W towarzystwie posła na Sejm RP – Zbigniewa Boguckiego, dyrektora IPN o/Szczecin – Krzysztofa Męcińskiego, Marzeny Szulc – naczelnik Oddziałowego Biura Walk i Męczeństwa szczecińskiego IPN, Jolanty Szyłkowskiej – prezes o/Szczecin ŚZŻAK odwiedziliśmy groby współtwórców struktur związkowych Okręgu: Józefa Romana i Jerzego Ossowskiego; wcześniej byli tam przed nami uczniowie KLO z dyrektorem Maciejem Muszyńskim.

14 lutego, godz. 9.30 – stawiliśmy się pod tablicą „Żołnierzom Armii Krajowej” zawierającą fragment ostatniego rozkazu gen. Okulickiego, umieszczoną na gmachu Urzędu Miasta Szczecin. Tradycyjnie, honorową wartę wystawiła Straż Miejska Miasta Szczecin.

W ceremonii składania kwiatów uczestniczyli przedstawiciele ŚZŻAK Okręg Szczecin, Władz i Rady Miasta Szczecin, IPN o/ Szczecin, 14 ZBOT w Szczecinie.



Szkoła, która pamięta

14 lutego, godz. 11.00 – Zespół Szkół nr 4 im. Armii Krajowej – święto Patrona szkoły.

W 82. rocznicę przemianowania Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową rozpoczęliśmy także inaugurację lokalnych obchodów 80. rocznicy Akcji „Burza”.

Dramatyczne wydarzenia z tamtego okresu, kiedy Polacy bronili swojej suwerenności na Kresach i bohaterskie postawy żołnierzy, którym zawdzięczamy niepodległą Polskę, stały się motywem przewodnim tegorocznej uroczystości szkolnej. Miała ona wyjątkową oprawę artystyczną przygotowaną przez nauczycieli historii: p. Beatę Sagan i p. Barbarę Tuzimek. Młodzież naszej szkoły upamiętniła żołnierzy polskiej podziemnej armii walczącej z okupantem niemieckim i sowieckim. Pokazaliśmy, że dzięki Armii Krajowej, posiadamy nie tylko bohaterską przeszłość, ale że młode pokolenie jest gotowe

we przyjąć z godnością JEJ wartości. Dziękujemy uczniom, którzy swoim zaangażowaniem dostarczyli wielu niezapomnianych wzruszeń i emocji.

Bohaterskie pokolenie, dla którego wolność i honor były głównymi wartościami, reprezentowali na naszej uroczystości żołnierze Armii Krajowej – uczestnicy powstania wileńskiego – p. Stanisława Kocielewicz ps. „Iskierka” oraz warszawskiego – p. Janina Ostrowska-Kin ps. „Janeczka” i Józef Jastrzębski ps. „Jastrząb”. Udział w niej wzięli także przedstawiciele władz miasta i województwa, kuratorium oraz delegacje szczecińskich szkół ze sztandarami.

Armia Krajowa – to patron szczególnie, symbol patriotyzmu i walki o wolną Ojczyznę. Nasza młodzież po raz kolejny udowodniła, że JEJ historia nie pójdzie w zapomnienie.

*Opracowała: Barbara Tuzimek
źródło: zs4.szczecin.pl*

Obchody 82 rocznicy utworzenia Armii Krajowej

15 lutego 2024 r. – VII Liceum Ogólnokształcące im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Nasza szkoła była współorganizatorem kilkudniowych obchodów tego święta, organizując spotkanie z poezją patriotyczną

zatytułowane „Nasza Niepodległa”. W uroczystości wzięli udział wyjątkowi goście – żołnierze Armii Krajowej, którym towarzyszyła Pani Jolanta Szyłkowska – prezes Zarządu Okręgu Szczecin Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Nie zabrakło również dyrektorów szkół, które wzięły udział w orga-



nizacji tej rocznicy: Szkoły Podstawowej nr 14 im. Danuty Szykshnian, Zespołu Szkół nr 4 im. Armii Krajowej, Technikum Ekonomicznego im. rotmistrza Witolda Pileckiego, Liceum Katolickiego w Szczecinie. Uczniowie VII Liceum Ogólnokształcącego zaprezentowali z ogromną pasją i przejęciem interpretacje utworów poetyckich Ignacego Krasickiego, Czesława Miłosza oraz Heleny Raszki. Uczennice ze szkolnego chóru swoim wykonaniem pieśni Czesława Niemena, wiersza Adama Asnyka oraz Krzysztofa Kamila Baczyńskiego wywołały w widzach

wiele wzruszeń i refleksji. Kulminacją spotkania było wręczenie Panu Dyrektorowi Bogdanowi Dzięwulskiemu przez Panią Jolantę Szyłkowską – Medalu 30-lecia Okręgu Szczecin dla VII LO w dowód uznania zasług na rzecz Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Po oficjalnej części uroczystości zaproszeni goście uczestniczyli w podsumowaniu Międzyszkolnego Konkursu Fotograficznego „Mój Baczyński”, podczas którego mogli podziwiać fotografie wykonane przez laureatów konkursu.

źródło: lo7.szczecin.pl

Obchody 80 rocznicy Akcji „Burza”

16 lutego 2024 roku Technikum Ekonomiczne w Szczecinie miało zaszczyt być współorganizatorem uroczystości upamiętniających 80. rocznicę Akcji „Burza”. W ramach kilkudniowych obchodów tego znaczącego wydarzenia historycznego nasza szkoła zorganizowała sesję pt. „Panteon bohaterów”, poświęconą dowódcom i bohaterom tej akcji, stanowiącą hołd dla postaci takich jak Bolesław Kontrym

(ps. „Żmudzin”), Czesław Zajączkowski (ps. „Ragner”), Jan Rodowicz (ps. „Anoda”), Maciej Kalenkiewicz (ps. „Kotwica”), Stanisław Sojczyński (ps. „Warszyc”) oraz Witold Pilecki. Uczniowie z ogromnym zaangażowaniem i emocjami przedstawili biografie tych wybitnych żołnierzy Armii Krajowej, przybliżając ich niezwykle życiorysy oraz wkład w walkę o wolność Polski.

Wyjątkową oprawę wydarzeniu nadali goście honorowi – weterani Armii Krajowej, którym przewodziła Pani Jolanta

Szyłkowska, prezes Zarządu Okręgu Szczecin Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Obecność tych bohaterów nadała uroczystości szczególny charakter, przypominając o żywej historii oraz bezpośrednim połączeniu z przeszłością. Udział w uroczystościach wzięli również przedstawiciele Instytutu Pamięi Narodowej oraz dyrektorzy szkół współorganizujących rocznicę: Zespołu Szkół nr 4 im. Armii Krajowej i VII Liceum Ogólnokształcącego im. K.K. Baczyńskiego, co świadczy o szerokim zaangażowaniu społeczności szkolnych w pielęgnowanie pamięci o Akcji „Burza”.

Uczniowie Technikum Ekonomicznego i Zespołu Szkół nr 4 wykonali piosenki, które wzbogaciły program uroczystości, łącząc historię z kulturą i sztuką. Sesja, poprzedzona rysem historycznym na temat Akcji „Burza”, wywołała w uczestnikach silne emocje, wzruszenia i refleksję nad wartością odwagi, poświęcenia oraz znaczeniem walki o wolność.

Goście: Janina Ostrowka-Kin, Stanisława Kocielewicz, Maria Kozłowska – córka Czesława Zajęczkowskiego „Ragnera”, Józef Jastrzębski.

źródło: te.szczecin.pl



19 lutego 2024, godz. 12.00 – Konferencja w Teatrze Polskim w Szczecinie.

Gospodarzem tego ostatniego wydarzenia był Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego – Olgierd Geblewicz, który udzielił patronatu wskazanym obchodom.

– Z nieukrywanym wzruszeniem uczestniczę w tym wyjątkowym Świącie, podsumowującym obchody 80-lecia Akcji „Burza”. Od stycznia celebруем tę rocznicę na różne sposoby, ale najistotniejszy z nich to spotkania z młodzieżą. Nie ma przyszłości bez przeszłości. To, co było 80 lat temu, ukształtowało nas, dzięki temu możemy dziś żyć i rozwijać się w wolnej Polsce. Ale nie ma też przeszłości bez przyszłości, bo po nas wszystkich zostanie

pamięć, która jest największą formą uznania dla każdego człowieka – powiedział.

Głos zabrała p. Jolanta Szyłkowska – prezes Zarządu Okręgu Szczecin ŚZŻAK:

– Obchodzona kilka dni temu 82. rocznica powołania Armii Krajowej współbrzmii w tym roku z 80. rocznicą Akcji „Burza” – operacją wojskową Armii Krajowej, która rozpoczęła się w styczniu 1944 roku na Wołyniu, przetoczyła przez Wilno i Lwów, by wybrzmieć akordem ostatnim – Powstaniem Warszawskim.

Są takie szkoły, także drużyny harcerskie, które pamiętają... w Szczecinie i Świnoujściu, w Gryficach i Wałczu, w Międzyzdrojach i Gryfnie.

Dzisiaj są obecni wśród nas żołnierze – weterani AK – świadkowie historii i jesteście

Wy – Dzieci i Wnuki, Strażnicy Pamięci Etosu Armii Krajowej. I jest Was zdecydowana większość. Taka Sztafeta Pokoleń daje nadzieję – cytując klasyka (Adama Asnyka) „nie tę lichą, marną... lecz tę niezłomną... że tak, jak wasi poprzednicy, macie odwagę – nie tę jednodniową, lecz tę, co wiecznie z podniesioną głową nie da się zepchnąć z swego stanowiska... Wszak historia to wieków przymierze, – ja dodam: historia pamięci – to pokoleń przymierze.

Jeszcze nuta osobistej refleksji: pomysł zorganizowania 80. Rocznicy akcji „Burza” w formule sztafety pokoleń miał swoich twórców. Dedykuję to dzisiejsze spotkanie tym żołnie-

rzom – weteranom, którzy są z nami i dedykuję także tym, którzy nie doczekali. Stojące tu dzisiaj wszystkie sztandary Okręgu Szczecin ŚZZAK mają swoją symboliczną wymowę.

Chwilą ciszy uczczono tych, którzy w minionych latach stanęli na wiecznej warcie.

Goście: Janina Ostrowka-Kin „Janeczka”, r. 1926 – żołnierz AK, PW; Stanisława Kocielowicz „Iskierka”, r. 1930 – Szare Szeregi, powstanie wileńskie; Alicja Uczciwek „Roma”, r. 1926 – żołnierz AK 27 WDP; Maria Kozłowska, r. 1941 – córka Czesława Zajączkowskiego „Ragnera”; Józef Jastrzębski „Jastrząb”, r. 1927 – żołnierz AK; Edward Zamiara „Hrabia”, r. 1934, PW.



W spotkaniu wzięły udział delegacje wszystkich wymienionych szkół i drużyn harcerskich, dyrektorzy i nauczyciele, instruktorzy ZHR i ZHP; przedstawiciele zaprzyjaźnionych instytucji.

Na scenie stanęły w szyku wszystkie sztandary Okręgu, ufundowane przez środowisko żołnierzy Armii Krajowej, czyli sztandar Okręgu i sztandary kół w: Gryficach, Szczecinie, Świnoujściu i Wałczu; poczyni-

wystawiła młodzież szkolna i harcerze. Koła terenowe Okręgu Szczecin ŚZZAK należą już do historii, dlatego tak ważna była mobilizacja Sztafety Pokoleń.

Konferencja była też okazją do wyróżnienia Odznakami Honorowymi Złotego i Srebrnego Gryfa Zachodniopomorskiego osób kultywujących etos AK oraz tych, które od lat pracują na rzecz budowania patriotyzmu wśród młodzieży zachodniopomorskiej.



Na wniosek ŚZŻAK wręczono Odznaki Honorowe Gryfa Zachodniopomorskiego. Złote: Gabriela Kozakiewicz – z-ca dyr. ZS nr 4 im. AK; Maria Kozłowska – Zarząd Okręgu Szczecin, Paweł Mastowski – dyr. ZS nr 4 im. AK; Lech Piątkowski – Zarząd Okręgu Szczecin; Zdzisław Szkudlarek – dyr. senior ZS im. AK, Zarząd Okręgu Szczecin. Srebrne: Urszula Pająk – pierwsza dyr. SP nr 14 im. Danuty Szyksznian.



Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz został uhonorowany Honorową Odznaką „Za zasługi dla AK” oraz medalem 30-lecia Okręgu Szczecin Światowego Związku Żołnierzy AK; formą podziękowania był także okolicznościowy ryngraf oraz Certyfikat Kustosza Pamięci Etośu Armii Krajowej

Część merytoryczna rozpoczęło „Kalendarium Akcji Burza” – prezentacja multimedialna przygotowana przez Biuro Edukacji IPN O/Szczecin – prezentuje Maciej Frycz

Wzruszającym elementem był film „Będą z nami na zawsze” – dzieło uczniów ZS nr 4 im. AK z archiwalnymi wypowiedziami żołnierzy – weteranów AK (Zbigniew Piasecki „Czekolada”, Danuta Szyksznian „Sarenka”, Helena Rosińska „Halina”, Stanisław Pietrzykowski „Lis”).

Następnie otwarty został panel dyskusyjny „Pamięć o Akcji Burza”, którego moderatorem była Agnieszka Kuchcińska-Kurcz – kierownik Centrum Dialogu Przełomy, Muzeum Narodowe w Szczecinie.



Następnie pokazano prezentację „Przechowywanie pamięci” na temat powstawania publikacji Archiwum Państwowego i Okręgu Szczecin, dokumentującej historię Światowego Związku Żołnierzy AK na Pomorzu Zachodnim, pt: *Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Szczecin. Ludzie i działalność (1981) 1989-2023*).

Kolejnym punktem programu było wystąpienie Prezes ŚZŻAK – p. Jolanty Szyłkowskiej. W trakcie nastąpiło przekazanie podziękowań współorganizatorom całości obchodów: szkołom, harcerzom, instytucjom.

– Wyróżnić należy także jeszcze jedną grupę. To instytucje i stojące za nimi osoby, bez których,

21 lutego 2024 – Archiwum Państwowe w Szczecinie – promocja książki „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Szczecin. Ludzie i działalność (1981) 1989–2023”.

Publikacja stanowi owoc współpracy pomiędzy Archiwum Państwowym w Szczecinie a ŚZŻAK Okręg Szczecin. Powstała na podstawie materiałów wytworzonych przez Okręg, częściowo przekazanych już do archiwalnego zasobu, uzupełnionych fotografiami i dokumentami ze zbiorów prywatnych.

Autorami pracy są: Bartosz Sitarz (AP Szczecin) i Jolanta Szyłkowska (ŚZŻAK).

W spotkaniu uczestniczyły kombatantki Armii Krajowej – Janina Ostrowska-Kin, Stanisława Kocielowicz oraz członkowie Zarządu Okręgu Szczecin ŚZŻAK, przedstawiciele IPN Oddział w Szczecinie,

zadziałyby się niewiele i to nie tylko dzisiaj, ale od szeregu wydarzeń na przestrzeni lat... Krzysztof Kowalczyk – dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie, Krzysztof Męciniński – dyrektor IPN O/Szczecin, Lech Karwowski – dyrektor Muzeum Narodowego w Szczecinie. Wyróżnionym wręczono okolicznościowe ryngrafy, publikację oraz Certyfikat Kustosza Pamięci Etośu Armii Krajowej. – Myślę, że żołnierze – weterani AK mogą z przekonaniem powtórzyć znane słowa: Nas nie stanie – lecz ty nie zginiesz – Armio Krajowa. [...] Pamiętajcie, że p. Danusia powiedziała Wam wszystkim: Polsko – jakaś ty szczęśliwa, że masz takie dzieci – powiedziała Prezes Szyłkowska.

Centrum Dialogu Przełomy, służb mundurowych i szkół oraz inni zaproszeni goście.

W trakcie wydarzenia Dyrektor Archiwum dr hab. Krzysztof Kowalczyk oraz autor Bartosz Sitarz zostali uhonorowani przez Prezes ŚZŻAK Okręg Szczecin Jolantę Szyłkowską odznaczeniami „Za zasługi na rzecz ŚZŻAK”. Również Archiwum Państwowe w Szczecinie jako instytucja w dowód uznania zasług otrzymało Medal 30-lecia Okręgu Szczecin.

Publikacja przybliży ponad 30 lat funkcjonowania Okręgu Szczecin ŚZŻAK i stanowi niejako hołd złożony kombatantom, którzy dożywszy wolnej Polski, angażowali się z pełną mocą w życie społeczne, upamiętnianie wydarzeń i postaci związanych z Polskim Państwem Podziemnym i jego zbrojnym ramieniem w latach II wojny światowej oraz w edukację historyczną młodszych pokoleń.



W książce poruszono m.in.:

- genezę powstania ŚZŻAK w Polsce i w Szczecinie,
- początki i działalność kół: Powstańców Warszawskich, Kresowych Żołnierzy (oba powstały jeszcze w końcu roku 1981), Obszaru Centralnego i Zachodniego, Gryfice, Stargard, Świnoujście i Wałcz,
- stan liczebny Okręgu i kół na przestrzeni lat oraz składy personalne ich zarządów, obchody rocznicowe,
- Zjazdy Kresowych Żołnierzy (w Wełtyniu, Podgrodziu i Międzyzdrojach), pomniki, tablice i inne upamiętnienia w Szczecinie i województwie,
- współpracę z Wojskiem Polskim, szkołami i innymi instytucjami,
- sztandary oraz odznaczenia państwowe i związkowe.

Dodatkową wartością publikacji jest **ponad 400 zdjęć** z lat 1981–2023 oraz wykaz kombatantów – członków Okręgu Szczecin liczący **962 nazwiska**.

Osoby zainteresowane publikacją mogą zwracać się na adres mailowy: sekretariat@szczecin.ap.gov.pl



Wersja cyfrowa jest już dostępna na stronie internetowej:

www.szczecin.ap.gov.pl/pl/publikacje.

Opracowanie: Jolanta Szyłkowska
Prezes Okręgu Szczecin ŚZŻAK | Red.



Paniom – Żołnierzom AK i WiN w dniu 8 marca

8 marca 2024 r. w Szydłowcu był piękną okazją, aby Paniom – Żołnierzom Armii Krajowej i Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość przypomnieć ich zasługi, z których mogą być dumne oraz wyrazić swoją wdzięczność.

W Dniu Kobiet ppor. Jadwidze Włodarczyk i ppor. Zofii Kania, które o wolność Polski walczyły z okupantem niemieckim i sowieckim, złożono życzenia i wręczono kwiaty.

Ppor. Krystian Woźniak, kpr. Mariusz Jaworski, szer. Michalina Kowalczyk z 63 Batalionu Lekkiej Piechoty Wojsk Obrony Terytorialnej z Nowego Miasta nad Pilicą

i członkowie ŚZŻAK Okręg Radom Koło Szydłowiec, podziękowali Weterankom walki o niepodległość Polski za ich bohaterstwo i odwagę oraz życzyli dużo zdrowia, radości, aby nadal inspirowały innych do patriotyzmu, pielęgnowania narodowych tradycji i ten dzień był pełen uśmiechu, radości i dumy z ich dokonań.

Zofia Stanisława Kania zaangażowała się w pracę konspiracyjną już w roku 1941. Została zaprzysiężona w styczniu 1942 r. w Związku Walki Zbrojnej przez Jana Lisika ps. „Brylant”, „Dziki” w Skarżysku-Kamienna. Po przysiędze została przydzielona do kpt. Romana Suligowskiego ps. „Jastrząb”, jako łączniczka i sanitariuszka. Przeszła odpowiednie szkolenie sanitariuszki i otrzymała zadanie utworzenia grup kobiet działających na rzecz podziemia i przeszkolenia ich na sanitariuszki i łączniczki. Utworzono Grupy Kobiet (GK), których komendantem była Krystyna Timoszenko ps. „Szarotka”,

a zastępczynią Zofia Kania ps. „Angora”, „Dzidka”. GK gromadziły żywność i leki dla oddziału, udzielały pomocy medycznej ran- nym żołnierzom. GK w Skarżysku-Kamienna- nej była w Placówce AK „Pogorzałe” pod dowództwem ppor. Stefana Bilskiego ps. „Buczyński” i podlegała Januszowi Czap- skiemu ps. „Spadochroniarz”. Zofia Kania ps. „Angora”, „Dzidka” ponadto doręcza- ła do Skarżyska-Kamiennej i Szydłowca meldunki, amunicję, broń i prasę. Współ- pracowała z Podobwodem AK w Szydłow- cu i jego komendantem por. Lesławem Dworakiem ps. „Boruta”. W jej domu

położonym na skraju lasu w Wymysłowie pod Szydłowcem była skrzynka kontaktowa dla żołnierzy AK, gdzie również leczono rannych, przechowywano broń, amunicję i leki.

W okresie koncentracji oddziałów Armii Krajowej w sierpniu 1944 r. w ramach Akcji „Burza” w Okręgu Radomsko-Kieleckim „Jodła”, podjętej przeciw wojskom niemieckim w końcowej fazie okupacji, była żołnierzem w 2 batalionie 3 pp Legionów AK, utworzonego z oddziału dowodzonego przez por. Antoniego Hedę „Szarego”.

Po 1945 r. ukończyła szkołę średnią Liceum Ogólnokształcące w Radomiu. Pracowała w Zakładach Kolejowych w Wałbrzychu i w Skarżysku-Kamiennej, w Domu Dziecka w Śladkowie Dużym koło Chmielnika jako księgowa i Zakładach Elektronicznych „WAREL” w Szydłowcu jako księgowa, skąd przeszła na emeryturę.

Posiada Legitymację Członka Zwyczajnego ŚZŻAK z dnia 31.12.1991 r. wydaną przez Okręg AK Kielce, stwierdzającą działalność w Okręgu Radomsko-Kieleckim AK kryptonim „Jodła”, Obwód Iłża, Podobwód Skarżysko-Kamienna kryptonim „Morwa”.

Od wielu lat do chwili obecnej uczestniczy w uroczystościach patriotycznych organizowanych przez ŚZŻAK „Środowisko Szaraków” w Skarżysku-Kamienna, ŚZŻAK Koło Szydłowiec oraz administrację samorządową, na których często przedstawia historię, tradycję i dziedzictwo ideowe – Etosu Armii Krajowej. Bierze czynny udział w wychowaniu obywatelskim i patriotycznym młodzieży, przedstawiając wydarzenia z okupacji niemieckiej i komunistycznego zniewolenia w okresie



100. Urodziny ppor. Zofii Kani

powojennym oraz upamiętnianiu miejsc i osób związanych z walką o niepodległość i martyrologią narodu polskiego. W prasie są zamieszczane wywiady, w których przedstawia swoje przeżycia z okresu okupacji niemieckiej i sowieckiej oraz występuje w obronie pamięci, prawdy historycznej i godności Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego.

4 stycznia 2023 r. ukończyła 100 lat i jest najstarszym żołnierzem Armii Krajowej w Okręgu AK Kielce i Radom.

Posiada odznaczenia:

- Odznaka Weterana Walk o Niepodległość
- Krzyż Armii Krajowej,
- Odznaka pamiątkowa „Akcja Burza”, Komitetu Organizacyjnego 50-lecia Powstania Warszawskiego,
- Członka Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej,
- Kolumbowie Rocznik 20,
- Medal 80-lecia przemianowania Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową.

Jerzy Bąk
sekretarz ŚZŻAK Okręg Radom

Opis działalności ppor. Jadwigi Włodarczyk był już publikowany w „Biuletynie Informacyjnym” w wydaniu marcowym br. Red.

Działania Koła 4 PPL-AK i Okręgu Kielce



1 lutego 2024 r. – przy ogromnym wsparciu żołnierzy Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach, ostatnie paczki noworoczne zostały rozwieszone i przekazane kombatantom i podopiecznym ze wszystkich Kół Terenowych Zarządu Okręgu Kielce – Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Akcja była możliwa dzięki życzliwości wielu darczyńców i zbiórce finansowej, zorganizowanej w końcu ubiegłego roku, przez żołnierzy kompanii saperów 10. ŚBOT. Dary do paczek w postaci sztandarowych markowych produktów przekazała także Wytwórca Spółdzielnia Pracy „Społem” Kielce.

Łącznie rozwieszono prawie 40 paczek dla kombatantów i podopiecznych z Okręgu Kielce Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Dotychczas podobna akcja na skalę całego województwa świętokrzyskiego nie miała miejsca.

Obdarowani byli często w szoku, że ktośkolwiek o nich pamięta i odwiedza. Choć paczki były skromne, to radość, jaką wywołały, była ogromna.

Okręg Kielce SZŻAK przekazuje szczerze wyrazy uznania dla wszystkich zaangażowanych w realizację tego przedsięwzięcia, za pamięć o weteranach Armii Krajowej, tradycji ich walk i męczeństwa.



14 lutego 2024 r. – odbyły się obchody 82. rocznicy przemianowania Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową.

Uroczystości rozpoczęły się w południe na skwerze im. Stefana Żeromskiego, pod pomnikiem Armii Krajowej. W celebra-

cji obchodów nie zabrakło przedstawicieli Zarządu Okręgu Kielce ŚZZAK, władz miasta Kielce, IPN, służb mundurowych: Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych, 10 ŚBOT, Policji i Straży Miejskiej.

Było mnóstwo młodzieży ze sztandarami szkolnymi, a także strzelcy.

Rocznicę uświetniła przemowa dr. Roberta Piwko – naczelnika delegatury IPN oraz piękna oprawa wojskowa z salwą honorową i hymnem Armii Krajowej.

Asystę przy sztandarze Koła 4. Pułku Piechoty Legionów AK Kielce im. „Wybranieccy” pełnili żołnierze CPdMZ.



9 lutego 2024 r. – dobiegło końca wyburzenie dwóch kamienic z mroczną przeszłością przy ul. Paderewskiego nr 10 i 12 w Kielcach. Tutaj siedzibę miało gestapo i NKWD. Kielczanie byli tu więzieni i torturowani, czego ślady są między innymi w piwnicach. Miejsce martyrologii narodu polskiego dziś jest już tylko pustą przestrzenią usłaną resztką gruzów.

Nim rozpoczął się proces wyburzania, wspólnie z p. Aliną Szwach – Prezes ZO Kielce ŚZZAK, poinformowaliśmy przedstawicieli IPN w Kielcach, że w budynkach wciąż pozostawione są 4 sztuki unikalnych drzwi z wizjerami i skobkami, oraz liczne kratownice pamiętające mroczne czasy hitleryzmu i stalinizmu. Dodatkowo na ścianach znajdowały się połączenia tekstów wyskrobanych przez uwięzionych tu jeńców – dziesiątki nazwisk, dat, modlitw i krzyży. Dzięki kierownikowi rozbiórki Panu Andrzejowi Rusakowi w czasie prowadzo-

nych prac wszystkie wskazane relikty zostały zachowane.

Na miejsce niezwłocznie przybyli, zawiadomieni przez kielecki IPN, przedstawiciele Muzeum Historii Polski w Warszawie. Pozyskali jedną sztukę drzwi oraz starannie zabezpieczyli i uratowali fragmenty tynków z widocznymi więziennymi inskrypcjami. Udało się uratować między innymi charakterystyczne lampy z cel, kraty z piwnicznych okien, kolejne dwie pary drzwi oraz drzwi z wizjerem, a także odcisk stempla z nazwiskiem projektanta budynków, które niebawem podejmie Delegatura IPN Kielce.

Część z uratowanych elementów niedługo trafi do Muzeum Historii Kielc a możliwe, że również do Muzeum Armii Krajowej w Krakowie. Zabezpieczona została także tablica upamiętniająca wydarzenia w kamienicach ufundowana przez ŚZZAK – wróci tu, gdy powstanie nowa zabudowa. Inwestor już to zadeklarował.



1 marca 2024 r. – obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Tego dnia swoje urodziny obchodziła również por. Zofia Krechowicz ps. „Kalina”, kombatantka Koła 4. Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej, łączniczka, sanitariuszka działająca w czasie II wojny na placówce „Rota” w Łopusznie.

Z tej okazji Jubilatka otrzymała gratulacje od przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego p. Gerarda Pedrycza, który odczytał list w imieniu Premiera RP.

Komendant Garnizonu Kielce mjr Mariusz Migoń w imieniu Dowódcy oraz żołnierzy Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach przekazał na ręce Pani porucznik pamiątkową statuetkę i złożył jubilatce gratulacje oraz serdeczne życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Pani porucznik mimo 100 lat odznacza się dobrym zdrowiem i pamięcią, a przede wszystkim fenomenalną radością życia, z którą się nie rozstaje!



22 marca 2024 r. – 100. urodziny obchodził weteran Koła 4. Pułku Piechoty Legionów AK – por Konstanty Otwinowski ps. „Gaj”, kombatant II wojny światowej, który swoją działalność w konspiracji rozpoczął 15 lutego 1941 r., będąc partyzantem ZWZ. Następnie już w AK służył aż do jej rozwiązania 19 stycznia 1945 roku.

Działał na Placówce Brzegi pod dowódcą plut. „Krzemieniem”. Zgrupowaniem dowodził w tym czasie Jerzy Kotliński „Halny”. Był także przymusowym pracownikiem *Baudienstów* (Służba Budowlana w Generalnym Gubernatorstwie) przy wydobywaniu wapienia w kamieniołomach w Kielcach.

Z okazji urodzin Jubilat otrzymał gratulacje od wyznaczonego przez Wojewodę przedstawiciela Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach – p. Agatę Wojdę.

Serdeczne życzenia w imieniu Dowódcy oraz żołnierzy Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach przekazał na ręce weterana Pan mjr Aleksander Misiak wz. dowódca GBZ CIMIC, wręczając przy tym pamiątkową statuetkę.

Pan porucznik mimo 100 lat odznacza się świetną kondycją, pamięcią i dobrym zdrowiem. Jak sam mówi: *Codziennie ćwiczenia, jazda na rowerze stacjonarnym i uprawiany zdrowy tryb życia, dają rezultaty.*

Mateusz Kwiatek
Pełnomocnik Koła 4 PPL-AK Kielce



Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych Koło Obwodu Nisko-Stalowa Wola

Święto, ustanowione przez Sejm 3 lutego 2011 r., stanowi wyraz hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji, którzy walczyli przeciwko postępującej sowietyzacji naszej Ojczyzny. Za swoją działalność byli prześladowani przez służby bezpieczeństwa – torturowani, skazywani na więzienie i kary śmierci – płacili wysoką cenę za swoje przekonania i postawę.

Prezes, Zarząd i członkowie Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola ŚZZAK uczestniczyli w uroczystych wydarzeniach upamiętniających Żołnierzy Wyklętych od piątku 1 marca, gdzie na Placu Piłsudskiego odprawiono uroczystości wojskowe, a wieczorem Mszę Świętą w kościele pw. Matki Boskiej Szkaplerznej w Rozwadowie. Po niej nastąpił przemarsz uczestników na grób Tadeusza Gajdy „Tarzana”, gdzie zapalono znicze i złożono wiązanki kwiatów.

W sobotę Zarząd Koła uczestniczył w Historycznym Rajdzie Śladami Wyklętych z naszego terenu, a w niedzielę 3 marca delegacja Koła: Prezes – Zbigniew Markut, sekretarz – Grażyna Bogacz oraz członek Zarządu Władysław Potocki, a także sym-

patyk Koła – Antoni Kolano, na zaproszenie wójta Gminy Jezowe pana Marka Stępa-ka, uczestniczyli w obchodach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, na które składały się: Msza Święta, Bieg Tropem Wilczym oraz Akademia-Widowisko słowno-muzyczne poświęcone postaci rotmistrza Witolda Pileckiego.

Wszystkie powyższe wydarzenia były wyrazem oddania hołdu bohaterom, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, przeciwstawili się sowieckiej powojennej okupacji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu.

Grażyna Bogacz



Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym” w Lasach Janowskich

1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Tego dnia w 1951 r. w mokotowskim więzieniu, po pokazowym procesie wykonano wyroki śmierci, strzałem w tył głowy, na siedmiu członkach IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Wśród zamordowanych był Józef Batory, urodzony w niedalekiej Weryni, a jego żyjący brat – Franciszek – był świadkiem na procesie.

W sobotę 2 marca 2024 r. grupa miłośników i pasjonatów historii uczciła Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych Rajdem Historycznym, prowadzącym do niektórych, wybranych miejsc, upamiętniających Żołnierzy Wyklętych-Niezlomnych.

W związku z tym, że jednym z celów i działań statutowych naszego Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola ŚZŻAK jest podejmowanie inicjatyw mających na celu m.in. przywracanie pamięci o żołnierzach walczących o wolną Polskę po II wojnie światowej, z dużym zaangażowaniem i radością przyjęliśmy propozycje uczestnictwa w Rajdzie Historycznym, a nasza wyprawa wpisała się w obchody Dnia Żołnierzy Wyklętych.

Inicjatorem projektu rajdu był nauczyciel historii I LO im. Bohaterów Porytowego Wzgórza w Janowie Lubelskim – mgr Józef Wieleba, a jednocześnie Członek Zarządu Powiatu Janów Lubelski.

Przewodnikiem – komandorem i pomysłodawcą, zaproponowanej do pokonania przez 38 uczestników (przeszło 200 km) trasy rajdu, był Zbigniew Markut – prezes Koła Obwodu Nisko Stalowa Wola ŚZŻAK.

W rajdzie, oprócz osób dorosłych ze środowisk patriotycznych, na czele z dr. Andrzejem Berezowskim – weteranem „Solidarności” z Janowa Lubelskiego i Tadeuszem Piecykiem, rannym w pacyfikacji Kopalni Wujek, uczestniczyła liczna grupa harcerzy z 7. Środowiskowej Drużyny Starszoharcerskiej „Zielone Szeregi” z drużynowym Piotrem Makiem.

Punktem zbiórki uczestników rajdu i rozpoczęcia eskapady (przygody z historią) były Wzgórza Porytowe, skąd udaliśmy się pod Partyzancki Kamień Pamięci w Momotach. Postawiony w urokliwym miejscu pomnik, wśród starodrzewia Lasów Janowskich, nad stawami, jest obiektem licznych



turystycznych wypraw rowerowych. Miejsce to ma szczególnie znaczenie dla fundatora tego upamiętnienia i komandora rajdu – Zbigniewa Markuta, bo związane jest z działalnością partyzancką jego ojca – Jana Markuta, który za swoją przynależność do oddziału partyzanckiego NOW-AK Franciszka Przysiężniaka ps. „Ojciec Jan”, został skazany w styczniu 1945 r. na 7 lat ciężkich robót za Kołem Podbiegunowym, w okolicach Norylska.

Po wysłuchaniu historii związanej z wydarzeniami 1944 r. i operacji przeciwpartyzanckiej „Wicher 1”, udaliśmy się w kierunku miejscowości Ujście, gdzie rozegrała się (23 września 1943 r.) zwycięska bitwa ugrupowań polskiej partyzantki z kolumną niemiecką z Biłgoraja. Bitwa miała na celu odciążenie uwagi sił niemieckich stacjonujących w Biłgoraju. Rozbito tamtejsze więzienie i uwolniono więźniów. Wśród nich znajdował się m.in. mjr Bolesław Usow „Konar”, który, pod nieobecność „Ojca Jana”, dowodził jego oddziałem podczas największej bitwy partyzanckiej na ziemiach polskich, na „Porytowym Wzgórzu”.

Należy dodać, że 12 listopada 2023 r. zostało uroczystie odsłonięte upamiętnienie

wspomnianej bitwy, które powstało w dużej mierze dzięki inicjatywie Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola SZŻAK.

Kolejnym przystankiem historii był pomnik wspomnianego dowódcy Bolesława Usowa ps. „Konar” w Osadzie Lesnej w gm. Harasiuki – miejscu, gdzie pracował, mieszkał i gdzie zaczęła się jego konspiracyjna działalność. Inicjatorem powstania pomnika był prezes Koła Zbigniew Markut, który od dawna zabiegał o to upamiętnienie, odsłonięte 5 czerwca 2022 roku. Zbigniew Markut przedstawił nam bogaty życiorys bohatera, który do końca życia był inwigilowany i nękany przez UB, a zginął w 1954 roku w wypadku motocyklowym, najprawdopodobniej sprokrowanym przez UB.

Do następnego miejsca – pomnika w Rogózniance – dzieliło uczestników kilka kilometrów. Tam w leśnym schronie bunkrze-ziemiance przez 8 lat ukrywał się płk Andrzej Kiszka ps. „Dąb”, pochodzący z Maziarni, jeden z najdłużej ukrywających się żołnierzy antykomunistycznego podziemia. Jego historia życia mogłaby posłużyć za arcyciekawą i wciągającą scenariusz filmowy. Choć, patrząc z boku na jego długie 96-letnie życie, trudno mu zazdrościć, bo



od wojny 1939 r. do momentu wyjścia z więzienia, walczył albo ukrywał się, albo siedział w więzieniu (do 1971 r.).

Również dzięki staraniom naszego Koła ŚZZAK udało się upamiętnić osobę Andrzeja Kiszki. 20 lipca 2017 r. odsłonięto okazały krzyż, tablicę informacyjną i kamień z umieszczonym napisem „Do Końca Wierni Polsce” z symbolem wilka.

Kolejnym celem podróży było uroczysko Rozdół. Na rozstajach leśnych dróg z Glinianki do Pólsierakowa i z Dąbrowicy do Bielin stoi wysoki drewniany krzyż opleciony drewnianym płótkiem – jest to miejsce pochówku poległych od NKWD-owskich kul żołnierzy. Miejsce to, również dzięki inicjatywie Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola ŚZZAK, zyskało tablicę informującą o tragicznych wydarzeniach, jakie rozegrały się w tym miejscu w maju 1945 roku.

Ostatnim etapem rajdu było miejsce zwane Góry Tułowe, gdzie 19 sierpnia 1950 r. oddział partyzancki Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Adama Kusza „Garbatego” stoczył bitwę z grupą operacyjną UB i KBW. W wyniku obławy na antykomunistyczny leśny oddział zginęło sześciu żołnierzy NZW. Adam Kusz oraz Michał Krupa ps. „Wierzba” (na jego grób w Ulanowie już nie zdążyliśmy się udać) byli wśród pięciu partyzantów, którzy stanowili inspirację dla stworzenia monumentalnego pomnika „Partyzanci”, znajdującego się w Bostonie w USA, w stanie Massachusetts. Autorem pomnika, odsłoniętego w 1983 r., był Andrzej Pityński, prywatnie siostrzeniec Michała Krupy.

Zakończenie i rozwiązanie rajdu nastąpiło na przydrożnym parkingu, gdzie przy ogni-

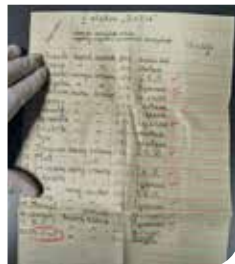
sku i grillu toczyły się rozmowy i dyskusje, snuto refleksje. Każdego roku Koło Obwodu Nisko Stalowa Wola ŚZZAK organizuje skromne uroczystości upamiętniające to wydarzenie.

Komendant rajdu – prezes Zbigniew Markut opracowując trasę wyprawy miał na celu wskazanie uczestnikom miejsc związanych z żołnierzami podziemia antykomunistycznego i ukazanie ich życiowych dróg, losów. Celem naszych działań jest także przybliżenie postaci żołnierzy podziemia antykomunistycznego z naszych terenów, którzy pod koniec II wojny światowej i tuż po niej zdecydowali się kontynuować walkę o Polskę wolną od zewnętrznego zniewolenia. Uważamy, że szerzenie wiedzy o bohaterach tamtych czasów, że to ważny fragment naszej wspólnej tożsamości.

Zbigniew Markut w nawiązaniu do postaci Józefa Frańczaka ps. „Lalek” – ostatniego poległego w boju żołnierza partyzantki antykomunistycznej na terenie Polski, w której spędził łącznie 24 lata (1939–1963). Porównywał jego życie, zakończone śmiercią i życie tych, którym udało się przeżyć więzienia i wywózki, ale przyszło im i ich rodzinom dalej żyć w ciągłym napięciu, pod presją i inwigilacją organów władzy. Jego postać jest ogólnie znana, doceniona symbolicznym „Biegiem na 1963 metry”. Inni, którzy złożyli na ołtarzu ojczyzny cenę najwyższą – swoje życie, nie zawsze są znani i pamiętani.

I tu jest pole do popisu dla miłośników historii, aby za punkt honoru poczytali sobie dbałość o pamięć o wielkich nieznanych – zapominanych.

Grażyna Bogacz



fot. IPN Kraków

Sensacyjne odkrycie w Olkuszu!

O akowskiej sensacji w Olkuszu mówią już główne media ogólnopolskie. Podczas remontu domu rodziny Ostrowskich odnaleziono trzy zwoje zawinięte w XIX-wieczne niemieckie gazety. Po odpakowaniu jednego z nich okazało się, że w środku są dokumenty wytworzone przez sztab olkuskiego 116. pułku piechoty Armii Krajowej. Są to m.in. rozkazy, meldunki, spisy wyposażenia, stany osobowe batalionów, mapy sztabowe, instrukcje konspiracyjne i prasa konspiracyjna z lat 1944–1945. Archiwalia są unikatowe!

– Podczas remontu strychu, wybierając polepę pomiędzy legarów, koło komina natrafiliśmy na zabudowanie z desek. Zaczęliśmy te deski odrywać. Jeszcze nie wiedzieliśmy, co tam jest – tak kulisy odnalezienia archiwum opisał Krzysztof Ostrowski.

Dokumenty zostały przekazane 11.04.2024 r. do archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie. Protokół przekazania archiwaliów podpisali: przedstawiciel darczyńców Krzysztof Ostrowski i dyrektor krakowskiego oddziału IPN dr hab. Filip Musiał.

Jako ciekawostkę można dodać, że olkuski dom, w którym zostało znalezione archiwum AK, należał kiedyś do gen. bryg. Stefana Buchowieckiego – lekarza, legionisty i organizatora legionowych szpitali polowych, żołnierza wojny polsko-bolszewickiej. Jego syn, Jan Stefan Buchowiecki, w 1939 r. trafił do obozu NKWD w Starobielsku. Został zamordowany przez Sowietów w Charkowie.

– Zachowane oryginalne dokumenty pozwalają nam na ocenę wysiłku organizacyjnego 116. pułku piechoty AK na tym terenie i ocenę roli tego terenu w strategicznych planach Armii Krajowej. Być może te dokumenty, które obok mnie leżą, pomogą nam zgłębić tę ocenę i uczynić ją bardziej trafną – zaznaczył mec. Cezary Brożek z Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Krakowie.

Kolekcja jest w dobrym stanie, jednak przed udostępnieniem zostanie w pierwszej kolejności zakonserwowana przez pracowników archiwum IPN.

116. pułk piechoty AK pod dowództwem kpt. Jana Kałymona „Teofila” powstał na podstawie rozkazu komendanta Okręgu AK Kraków gen. Stanisława Rostworowskiego z 31 lipca 1944 r. w związku z odtwarzaniem sił zbrojnych w kraju oraz przygotowaniem do operacji „Burza”. Składał się z żołnierzy Obwodu Olkusz AK „Olga”. Funkcjonował w ramach 106. Dywizji Piechoty AK.

Konrad Kulig



Kongres Środowisk Patriotycznych i pomnik Kresowych Żołnierzy

Biało-czerwona to jeden z najcudowniejszych symboli Rzeczypospolitej, jednoczy nas we wspólnotę, jest świadkiem dziejów ojczystych, tożsamości narodowej. Nasi przodkowie spoglądali na nią z szacunkiem i miłością, gdy przelewali krew w walce o własne, niepodległe państwo. Towarzyszyła nam, kiedy służyliśmy Rzeczypospolitej swoją pracą, nauką, twórczością oraz trudem wychowywania młodych pokoleń w wierności Bogu i Ojczyźnie.

W dniach 7–9 marca br. w Braniewie mocniej biło serce naszej Ojczyzny. To właśnie tu, w mieście na Warmii zebrało się patriotyczne środowisko nie tylko z terenów Polski, ale także spoza naszych granic. Już po raz drugi Stowarzyszenie im. gen. Bryg. Bolesława Nieczuja-Ostrowskiego oraz Fundacja Non Notus zorganizowało Ogólnopolski Kongres Środowisk Patriotycznych. W tym roku w organizację wydarzenia aktywnie włączył się także Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz ŚZŻAK. Partnerem strategicznym została Polska Fundacja Narodowa.

Inicjatywa ma na celu spotkanie szeroko rozumianych środowisk patriotycznych z kraju i z zagranicy. Podczas trwania kongresu zaprezentowana została działalność związków, organizacji pozarządowych, grup rekonstrukcyjnych, a także instytucji zajmujących się krzewieniem wiedzy i patriotyzmu, tematami tradycji, kultury oraz martyrologii narodu polskiego, doświadczeń związanych z etosem walki o wolność i niepodległość.

Podzielone tematycznie bloki – panele pozwoliły na przedstawienie osiągnięć, przykładów skutecznych działań uczestników, a także rozwój i przyszłość organizacji. Kongres już po raz kolejny organizowany był pod hasłem – *#RazemMożemyWięcej* – jego celem jest nawiązanie współpracy organizacji pozarządowych, instytucji państwa polskiego, WP, a przede wszystkim zaangażowanie młodzieży w imię wspólnej pracy dla Polski.

W wydarzeniu wzięli udział kombatanci – żołnierze Armii Krajowej, Powstańcy Warszawscy, działacze opozycji antykomunistycznej. To właśnie ta międzypokoleniowość jest wyjątkową wartością kongresu. Podczas panelu z udziałem naszych Bohaterów, młodzi ludzie, licznie uczestniczący w spotkaniu, mogli poznać historie poprzez spotkanie z jej prawdziwymi uczestnikami. Moderowane, przekrojowe panele pozwoliły w interesujący sposób przedstawić trudną tematykę początków okupacji na terenach II RP, poznać ludzi, którzy wciąż czekają na odnalezienie szczątków swoich bliskich, oraz tych, którzy od lat



szukają naszych Bohaterów. Przedstawiono, w jaki sposób dziś upamiętniamy żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego w przestrzeni publicznej, a podczas panelu „Pamięć nie ma granic” – zobaczyliśmy, jak nasi Rodacy kultywują naszą historię i jej Bohaterów poza granicami – przy wsparciu instytucji państwa polskiego oraz instytucji zagranicznych. W ramach wydarzenia zaprezentowany został także album Romualda Rzeszutka „Chcieli nas zakopać, nie wiedzieli, że jesteśmy ziarnem...” – będący historią powstania największego w Polsce Pomnika Żołnierzy Wyklętych w Mielcu – cegiełki na rzecz budowy pomnika w Braniewie.

Podczas spotkania odbyła się projekcja filmu w reż. Arkadiusza Gołębińskiego „Kochankowie z lasu” oraz warmińska premiera filmu „Kryptonim klasztor. Dopaść Pileckiego”, opowiadającego o ostatnim, półtorarocznym okresie życia Rotmistrza i jego ochotniczej misji do Polski. W piątkowy wieczór miała miejsce także uroczysta Gala wręczenia nagród w konkursie „Szlakiem Wileńskich Brygad”.

Kongres uświetniły liczne koncerty w wykonaniu Pawła Piekarczyka, zespołu Forteca oraz Pseudonim. Od pierwszego dnia była z nami także grupa Wataha pod Biało-Czerwoną, skupiająca dzieci i młodzież z całej Polski, która pod czujnym okiem Małgorzaty Godlewskiej, zaprezen-

wała wyjątkowy repertuar patriotyczny. Uroczyste otwarcie Kongresu nastąpiło poprzez wspólne odśpiewanie Roty.

Kongres, już drugi, to niezwykle ważne wydarzenie budujące wspólnotę narodową nie tylko w wymiarze lokalnym, czy też regionalnym, ale ogólnokrajowym. W panelach, debatach, koncertach, nabożeństwach wzięły udział osoby z całej Polski. Na efekty takich inicjatyw należy również patrzeć w perspektywie dłuższej. Nie tylko dzisiejszej. Z części tych młodych ludzi uczestniczących w Braniewie w różnego rodzaju wydarzeniach wyrosną potem zapewne lokalni liderzy, polityczni, samorządowi, być może posłowie, senatorowie, oficerowie wojska i policji. To jest praca organiczna robiona dzisiaj, która niewątpliwie zaprocentuje w przyszłości, w czasach trudnych, które nadchodzą dużymi krokami – powiedział dr hab. Tomasz Balbus z IPN we Wrocławiu.

W czasie trwania Kongresu miał miejsce szczególnie, poruszający moment, gdy jego uczestnicy drżącymi rękoma napełniali specjalne kapsuły-urny z ziemią poświęconą męczeńską krwią naszych Bohaterów, do Kamienia Węgielnego pod powstający Pomnik Kresowych Żołnierzy Niezłomnych Wyklętych w Braniewie. Jednocześnie biorący udział w tym podniosłym momencie podpisywali się imiennie na Liście Do Potomnych. Było to preludium do uroczystości poświęcenia i wmurowania Kamie-



nia Węgielnego w fundament monumetu. Pomnik ma upamiętniać bohaterów powstania antykomunistycznego, będzie przeznaczony pamięci o wszystkich poległych, zamordowanych oraz zmarłym żołnierzom kresowych brygad Armii Krajowej, oraz innych struktur niepodległościowych. Jest dedykowany przede wszystkim wysiłkowi zbrojnemu i dramatycznej walce żołnierzy oraz cywilów, próbujących ocalić polską państwowość i suwerenność wschodnich Kresów II RP przed rosyjskim imperializmem i zbrodniczym, komunistycznym systemem politycznym, który Rosja Sowiecka narzucała na okupowane przez siebie tereny. Walka i trwanie w polskości, a także próba ocalenia życia polskich rodzin, przesądziły o tragicznym losie wielu Niezlomnych, który stał się Żertwą złożoną na ołtarzu Ojczyzny.

W sobotę 9 marca tuż przed mszą świętą, historię Bohaterów, których postacie mają zostać upamiętnione na braniewskim monumencie, przybliżył prof. Krzysztof Szwagrzyk, Wiceprezes Instytutu Pamięci Naro-

dowej, który kieruje Biurem Poszukiwań i Identyfikacji IPN. To właśnie zespół prof. Szwagrzyka w 2021 r. odnalazł szczątki ppor. Henryka Wieliczko ps. „Lufa” – który jako jedyny wśród żołnierzy upamiętnianych na braniewskim pomniku został odnaleziony.

Następnie w kościele pw. św. Antoniego z Padwy w Braniewie, odbyła się Eucharystia, podczas której został poświęcony Ryngraf V Wileńskiej Brygady AK – półmetry relief z brązu, przedstawiający Matkę Boską Ostrobramską. Piękną homilię, dedykowaną żołnierzom wyklętym, wygłosił ks. Radosław Gołębiowski, gospodarz tej parafii. Po mszy świętej, uczestnicy przeszli na miejsce powstającego pomnika, gdzie już stoi główny jego element wykonany z granitu – kolumna o wys. ok. 5 m wyrzeźbiona w formie przedramienia wynurzającego się z ziemi z zamkniętą dłonią. Na jednym z palców dłoni spoczęła płaskorzeźba z brązu – Ryngraf, poświęcony podczas mszy świętej. Kolumnę zwieńcza 1,5-metrowa rzeźba Orła, wykonana w brązie. Przy pomniku nastąpił moment odczytania Aktu Erekcyjnego powstającego upamiętnienia oraz jego

podpisanie przez pomysłodawców i partnerów. W łusce artyleryjskiej z wygrawerowanymi na niej cytatami stanowiącej kamień węgielny, umieszczone zostały: Kapsuła Pamięci zawierająca List Do Potomnych z podpisami uczestników kongresu, Akt Erekcyjny, 7 urn z ziemią, różaniec, miniatura Ryngrafu V Wileńskiej Brygady AK, 3 zwycięskie plastyczne prace konkursowe zrealizowane przez młodzież, flaga narodowa oraz inne atrybuty. Po poświęceniu Kamienia Węgielnego nastąpiło jego symboliczne wmurowanie. Głos zabrali m.in. Romuald Rzeszutek oraz Anna Szczepańska – inicjatorzy powstania pomnika, Łukasz Kudlicki – doradca Szefa BBN, prof. Krzysztof Szwaگرzyk, Wiceprezes IPN oraz Karol Motyka, Starosta Braniewski. Celebracji towarzyszył Apel Poległych, odczytany przez oficera 9 Brygady Kawalerii Pancernej z Braniewa oraz Wojskowa Asysta Honorowa z ze sztandarem jednostki. Uroczystości towarzyszyły liczne poczty sztandarowe z wielu stron Polski. Podczas wydarzenia wręczone zostały odznaczenia państwowe oraz pamiątkowe ryngrafy osobom, które z poświęceniem od lat krzewią patriotyzm wśród młodego pokolenia Polaków i swoją postawą każdego dnia wskazują kierunek działania dla wszystkich szczerze miłujących Ojczyznę.

Autorem pomnika jest artysta-rzeźbiarz Tomasz Łukaszczyk z Kielc, inwestorem Fundacja Non Notus z Mielca, pomysłodawcami: Romuald Rzeszutek, Prezes Fundacji oraz Anna Szczepańska, Prezes Stowarzyszenia im. bryg. gen. Bolesława Nieczuja-Ostrowskiego z Elbląga, Partnerem jest Starostwo Braniewskie, które przekazało teren. Na pomniku ma stanąć 6 spersonalizowanych figur z brązu o wys. ok. 2,5 m:
 – ppłk Maciej Kalenkiewicz ps. „Kotwicz”
 – kpt. Gracjan Klaudiusz Fróg ps. „Szczerbiec”
 – kpt. Sergiusz Kościakowski ps. „Fakir”
 – kpt. Jan Borysewicz ps. „Krysia”, „Mściciel”
 – ppor. Czesław Zajączkowski ps. „Ragner”
 – ppor. Henryk Wieliczko ps. „Lufa”

Monument jest finansowany ze środków przekazanych głównie przez prywatnych Darczyńców. Piękna, figuratywna i wertrykalna forma pomnika, poza istotnym, artystycznym walorem, stanowić będzie jeden z niewielu punktów na mapie Polski, przywracających pamięć o dramatycznych losach Polaków z dawnych, wschodnich Kresów II RP.

Powstanie pomnika można wspierać, przekazując wpłaty na konto dedykowane temu celowi: **Fundacja Non Notus**
PL 59 1240 2656 1111 0011 2301 2288
tytuł przelewu: pomnik Braniewo

Głównym organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie im. gen. bryg. Bolesława Nieczuja-Ostrowskiego. Współorganizatorzy: Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Fundacja Non Notus, Starostwo Powiatowe w Braniewie. Partnerem Strategicznym wydarzenia jest Polska Fundacja Narodowa. Partnerzy: Instytut Pamięci Narodowej, Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN, Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku, Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Warmińsko-Mazurski, Forteca, Wataha pod Biało-Czerwoną, Fundacja Łączka, Paweł Piekarczyk, Komitet Budowy Pomnika Żołnierzy Wyklętych w Mielcu, Z Ziemi Polskiej do Włoskiej. Patronat medialny: TVP Olsztyn, Republika TV, Gazeta Polska, niezależna.pl

Wydarzenie, które odbyło się pod Patronatem Honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, dedykowane jest wszystkim osobom, których serca biją w rytm Mazurka Dąbrowskiego, a słowo „patriotyzm” nie jest tylko sloganem reklamowym. Głęboko wierzymy, że Razem naprawdę Możemy Więcej. Do zobaczenia za rok!

Anna Szczepańska
Wiceprezes Warmińsko-Mazurskiego
Okręgu ŚZŻAK
Romuald Rzeszutek, Prezes Fundacji Non Notus
fol. Andrzej Wysocki



Por. Gracjan Fróg ps. „Szczerbiec” i żołnierze 3. Brygady Wileńskiej przed kościołem w Turgielach. Wielkanoc, 9 kwietnia 1944 r., Turgiele.

Wielkanocna sztafeta pokoleń

Wyjazd i przybycie Komendy Okręgu Wileńskiego AK do Turgiel pod Wilnem, Wielkanoc, kwiecień 1944 r.

Por. Edward Stefanowicz „Strach” relacjonował: *Pojechałem samochodem z Wilna w ostrońie dwóch podchorążych bocznymi drogami, omijając posterunki niemieckich żandarmów. Droga była ciężka, roztopy, miejscami nawet błoto. Zadaniem moim było nawiązanie łączności z patrolem. Wracać miałem tą samą drogą i spotkać nasz samochód ciężarowy »Zis«, którym jechali komendant Aleksander Krzyżanowski »Wilk« i Stanisław Kiatka »Bolesław« w towarzystwie dwóch jeszcze partyzantów. Była to piątka uzbrojona w siekiery i piły, pozorująca grupę robotników wysłanych do lasu po drzewo. Ubrani byli nietypowo. Mieli ciepłe kurtki i – jak na robotników – zbyt błyszczące buty. Spotkanie nastąpiło na 23 kilometry od Wilna na szosie Lidzkiej, do której w tym miejscu przylegał las. W odległości 500 m od szosy czekał oddział ostonowy. Ja z patrolem konnym czekałem w pobliżu szosy. Kiedy nadjechał »Zis« piątka wysiadła i przeszliśmy do oddziału ostonowego. Nastąpił raport dowódcy i odjazd. Mieliśmy do dyspozycji osiodlane wierzchowce i bryczkę zaprzęzoną w parę koni. Byliśmy na wolnej ziemi. Oficjalnie przypięliśmy pasy i pistolety i wyprostowaliśmy się z prawdziwą przyjemnością. Wszyscy, oczywiście, woleliśmy jechać konno. Ruszaliśmy w las, gwizdząc na całą potęgę niemiecką. Droga do stolicy por. Gracjana Fróga »Szczerbca«, Turgiel, o 30 km oddalonych od Wilna, prowadziła przez miejsce postoju 6. Brygady. Jej dowódca, mjr [Franciszek Koprowski] »Konar«, przyłączył się ze swoim adiutantem do naszej grupy. Teren był znany i całkowicie opanowany przez nasze oddziały. Jednak ze względów bezpieczeństwa i dla łatwiejszego wyżywienia plutony były rozrzucone po wsiach. Sztab »Szczerbca« stacjonował w dworku tuż pod Turgielami. Kiedy dojeżdżaliśmy, zapadał już zmrok. Pochodnie oświetlały kompanię honorową. Prezentowała się wspaniale. Wszyscy w hełmach, piękne umundurowanie i uzbrojenie. »Szczerbiec« złożył komendantowi*

raport. »Wilk« przeszedł przed frontem kompanii, przywitał się z partyzantami i podszedł do grupy oficerów stojących przed wejściem do dworku. Nastąpiła prezentacja i powitania. Miałem wrażenie, że witam się z regularną, zawodową kadrą oficerską. Tymczasem byli to na wpół cywile, na wpół żołnierze, jednak postawa, wojskowy dryl i doskonała znajomość regulaminu służby wewnętrznej sprawiały, że prezentowali się jak podchorążowie. Wszyscy byli energiczni, pełni życia. Goście byli proszeni na kolację. Po zdobyciu Trok było czym przyjmować. Sąsiadem moim z prawej strony był Stanisław Kiatka »Bolesław«. Naprzeciw nas siedziała młodziutka blondyneczka, piękna i wesoła dziewczyna, moja »skrzynka«, która dostarczała wszelkiego rodzaju informacje, ale osobiście nie znała mnie. Była narzeczoną partyzanta Henryka Rasiewicza »Kima« [...]. Po kolacji odbył się kominek, impreza literacko – wokalna na wesoło, na wysokim poziomie. Potem zabawa. Niewiast, gości z Wilna, było dużo. Przybyli do mężów, narzeczonych, braci, znajomych. Wszystkie zresztą z funkcjami w konspiracji.

Powyższe wspomnienia uświadamiają nam, że nawet w trudnych czasach okupacji niemieckiej oraz zagrożenia napływającego ze wschodu na Wileńszczyznę i całą Polskę, nasi antenaci cieszyli się każdą chwilą, dzielili radością dnia powszedniego, mimo niełatwych perspektyw. Wynikało to nie tylko z wychowania, kultury czy potrzeby odreagowania, przede wszystkim jednak z myśli przewodniej, idei, jaką była chęć i potrzeba odzyskania niepodległości, ale także ze społecznej pracy zaangażowanych osób, zarówno cywilów, jak i żołnierzy. W obecnych czasach mocno zatamizowanego i bardzo spolaryzowanego politycznie społeczeństwa wydaje się, że takie chwile są rzadkością. Zmieniły się

czasy i wiele osób podchodzi do tradycji nieco inaczej niż nasi przodkowie, jednak kombatanci mogą liczyć na pamięć, szacunek i opiekę. Nigdy nie zapominamy o Bohaterach walk o niepodległość naszej Ojczyzny. Na Warmii i Mazurach do akcji włączyli się żołnierze 9. Braniewskiej Brygady Kawalerii Pancernej, którzy przy wsparciu Warmińsko-Mazurskiego Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, wspólnie ze Stowarzyszeniem im. gen. bryg. Bolesława Nieczuja-Ostrowskiego, przygotowali świąteczne paczki. Prócz wielkanocnych specjałów i słodkości, znalazły się tam także stroiki i własnoręcznie wykonane kartki świąteczne, przygotowane przez dzieci i harcerzy z całej Polski.





Spotkania z żołnierzami Polskiego Państwa Podziemnego, Bohaterami, dzięki którym dziś możemy żyć w wolnej i niepodległej Polsce, to prawdziwy zaszczyt i chwile, które na zawsze pozostaną w naszej pamięci. Ogromnie cieszy fakt, że po raz kolejny w akcję angażuje się młode pokolenie, będące w oczach Kombatanatów spełnieniem marzeń i nadziei z czasów młodości, którą im zabrano. Podobnie jak w poprzednich latach i tym razem sprawiliśmy uśmiech na twarzach Tych, którzy walczyli o wolność naszą i naszej Ojczyzny.

Świątecznie paczki trafiły wraz z życzeniami m.in. do por. Janiny Filipskiej, łączniczki tatrzańskich kurierów AK, obecnie mieszkającej w Braniewie, która podzieliła się z nami swoimi wspomnieniami. O tym, jak w partyzantce wyglądały święta, opowiedział mjr Henryk Śnieżko z Lidzbarka Warmińskiego.

Jak ważna jest pamięć i spotkania ze świadkami historii najlepiej opisują słowa śp. por. Wacława Gębki, żołnierza Armii Krajowej, przyjaciela żołnierzy braniewskiego batalionu: *To jest prawdziwa Polska. Prawdziwa Polska dba o swoich ludzi i takiej Polski będziemy bronić zawsze! Ja broniłem, jeszcze nie miałem 18 lat, byłem w partyzantce cały*

czas. Teraz mamy prawdziwą Polskę, którą ja i moja rodzina kochamy, ukochaną Ojczyznę i Polskie Wojsko. Ja pamiętam jak w 40 roku, jak się orzełek znalazło, to się całowało. Teraz mamy prawdziwą Polskę. Polskie Wojsko dba, pamięta o swoich ludziach, a kiedyś? ... bo to nie była Polska, nic o Polsce nie było, historii prawdziwej nie było. Dziękuję Wam za to, że pamiętacie o mnie, że mogę na Was liczyć.

Skromne paczki przekazywane kombatanatom, to tylko symbol, bo najważniejsza jest pamięć. Sztafeta pokoleń trwa, a dbałość o kombatanatów jest naszym obowiązkiem. Bohaterowie walczący o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny, uczą i inspirują kolejne pokolenia Polaków. Pokazują nam, jak Polskę kochać i być Jej wiernym. Im więcej zapamiętamy ze spotkań i opowiadanych historii, tym bardziej będziemy w stanie zrozumieć dziedzictwo kulturowe naszej Ojczyzny i przekazać je kolejnym pokoleniom.

Ogromne podziękowania dla dzieci młodzieży z całej Polski, która tak licznie włączyła się w akcję!

Anna Szczepańska
Wiceprezes Warmińsko-Mazurskiego
Okręgu SZŻAK

Zmarła kpt. Stefania Obara ps. „Stefa”

17 marca 2024 roku zmarła kpt. Stefania Obara ps. „Stefa” z Tyczyna. W styczniu 2024 r. obchodziła 103. urodziny.

Stefania Obara urodziła się 24 stycznia 1921 r. w Starsztydli. Była córką Wacława Fornala, żołnierza I wojny światowej i jeńca wojennego w carskiej Rosji, oraz Anny z domu Warzybok. Kpt. Stefania Obara ps. „Stefa” była żołnierzem Armii Krajowej od marca 1942 r. w Placówce Tyczyn „Topola”, pod dowództwem ppor. Jana Rabczaka ps. „Dąb”. Pełniła funkcję łączniczki oraz w Wojskowej Służbie Kobiet sanitariuszki przybocznej dr. Ludwika Obary ps. „Rivanol”. Wspólnie prowadzili kursy dla sanitariuszek w Placówce. Uczestniczyła w akcji „Burza”, w wyzwoleniu Tyczyna przez żołnierzy AK 26 lipca 1944 r., a następnie była sanitariuszką w szpitalu polowym w Hermanowej.

Po zakończeniu działań wojennych do lipca 1945 r. była kilkakrotnie przesłuchiwana przez Urząd Bezpieczeństwa. W 1960 r. czynnie uczestniczyła w sprzeciwie rodziców wobec usunięcia nauki religii ze szkół, za co była szykanowana wielokrotnymi wezwaniami na milicję i kolegiami oraz ukarana karą grzywny pieniężnej. W latach 1980-1981 działała w NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, a od 1989 r. należała do „Solidarności” Emerytów w Rzeszowie. W 1989 r. była współzałożycielką Koła Tyczyn Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, w którym pełniła funkcję sekretarza, a od 2008 r. do 2022 r. pełniła funkcję prezesa Koła.

Jest autorką kilku książek ukazujących dawne zwyczaje i obyczaje na podkarpackiej wsi, opisujących trudny czas II wojny światowej, działalność „Solidarności” oraz działania Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Tyczynie: „Nasze korze-



nie – ludzie i obyczaje”, „Rodaków naszych patriotyczne rymowanie”, „Chwalebne dzieciństwo” (współautor Mieczysław Skotnicki), „Tryptyk Patriotyczny. Od Armii Krajowej do Solidarności w Gminie Tyczyn”.

Za swoją działalność odznaczona została Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Strzeleckim i Nagrodą Honorową IPN „Świadek Historii”.

Uroczystości pogrzebowe 19 marca 2024 r. rozpoczęły się Mszą świętą w kościele parafialnym pw. św. Katarzyny w Tyczynie, a po jej zakończeniu doczesne szczątki śp. kpt. Stefanii Obary spoczęły na cmentarzu parafialnym w Tyczynie.

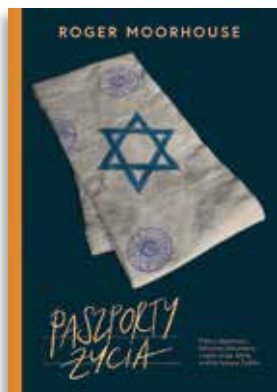
Cześć Jej Pamięci!
Okręg Podkarpacki SZŻAK



Wacław Jędrzejewicz
Józef Piłsudski (1867–1935). Życiorys
LTW, Warszawa 2024

I tak się stało, że dziś czytelnik polski nie ma możliwości zapoznania się z życiorysem człowieka, którego imię nie schodzi z ust Polaków w kraju i za granicą. Opisując etapy życia Piłsudskiego, zrywałem od czasu do czasu z chronologią wypadków, by uwypuklić szczególnie zagadnienia, takie jak sprawę białoruską i idee federacyjne, stosunek do Żydów, do religii, do Francji. Tytuły podrozdziałów mogą służyć w pewnym stopniu jako indeks rzeczowy, co ułatwi czytelnikowi odszukanie interesującego go tematu. [...] książkę pisałem z myślą o młodzieży w Polsce. Wiem, jak mało może ona wiedzieć o życiu Piłsudskiego, a jak bardzo chce o nim wiedzieć. Oby ta praca uzupełniła jej wiedzę o jednym z największych Polaków na przestrzeni polskiego Millennium.

(fragment Przedmowy)



Roger Moorhouse
Paszporty życia. Polscy dyplomaci, fałszywe dokumenty i tajna misja, która ocaliła tysiące Żydów,
Znak Horyzont, Warszawa 2024

Historia jednej z największych – i najmniej znanych – akcji ratowania Żydów w czasie II wojny światowej. W latach 1940–1943 polscy dyplomaci w Szwajcarii w współpracy ze środowiskami żydowskimi opracowali system fałszowania dokumentów krajów latynoamerykańskich. Wystawione na żydowskie nazwiska, były następnie przemycane do okupowanych przez Niemców krajów. Ich posiadanie wzbudzało strach i jednocześnie dawało nadzieję na uniknięcie transportu do obozów śmierci.

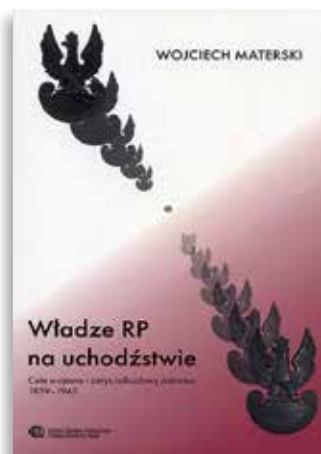
Aleksander Ładoś, Stefan Ryniewicz, Konstanty Rokicki, Abraham Silberschein, Chaim Eiss oraz Juliusz Kühl – znani także jako Grupa Ładosia – uratowali życia tysięcy Żydów z całej Europy.

Historyk Roger Moorhouse rzuca światło na niezwykłą i zuchwałą akcję ratunkową prowadzoną przez Polaków, którzy zdecydowali się działać, gdy świat odwracał oczy. ■



Tomasz Szarota, Wojciech Materski (red.)
Polska 1939-1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami
IPN, Warszawa 2009

Wybitni polscy historycy, pod kierunkiem redaktorów niniejszego tomu, dążą do wieloaspektowego ujęcia problemu polskich strat osobowych w okresie II wojny światowej. ■



Wojciech Materski
Władze RP na uchodźstwie. Cele wojenne i zarys odbudowy państwa 1939 – 1945

Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2023

Niniejsza monografia Wojciecha Materskiego „Władze RP na uchodźstwie. Cele wojenne i zarys odbudowy państwa 1939 – 1945” traktuje o formułowanych przez rząd RP na uchodźstwie bieżących i perspektywicznych celach wojennych, wynikających z utraty przez Rzeczpospolitą niepodległości. Zasadniczo sprowadza je do następujących kwestii: utrzymania ciągłości państwa mimo całkowitej okupacji jego terytorium, zdefiniowania sojuszników, warunków pokonania agresora, a także naszkicowania podstaw ładu powojennego – tak w zakresie własnej państwowości, jak i relacji międzynarodowych. Jeden z centralnych wątków ognisku-

je się wokół pytania, dlaczego takiej całościowej deklaracji celów wojny rząd RP nie opracował, co stało się a przeszkodziło.

Całość pracy „Władze RP na uchodźstwie. Cele wojenne i zarys odbudowy państwa 1939 – 1945” składa się z części monograficznej i dokumentarnej, obejmującej kluczowe dla podjętego tematu dokumenty, na których opiera się tekst autorski. Przy ich doborze nacisk położono na sprawy polityczne i bezpieczeństwa strategicznego, mniej uwagi poświęcając dyskusowanym w kręgach rządowych i eksperckich rozwiązaniom ustrojowym, kwestiom społecznym i gospodarczym.

Praca jest udaną próbą przedstawienia i charakterystyki celów wojennych Polski rządu na uchodźstwie – zagadnień poruszanych fragmentarycznie w dotychczasowych publikacjach na temat sprawy polskiej na arenie międzynarodowej w okresie II wojny światowej. Tym samym monografia wypełnia lukę w dotychczasowym stanie badań. Autor wykazał, jakie były zewnętrzne i wewnętrzne przyczyny braku oficjalnego strategicznego dokumentu władz RP na uchodźstwie określającego cele wojny. – *Prof. dr hab. Andrzej Maciej Brzeziński* ■



Stanisław Żuławski
Hitler. Korzenie zła

Capital, Warszawa 2024

Dojście do władzy Adolfa Hitlera w styczniu 1933 roku było konsekwencją wydarzeń, które mają swój początek w listopadzie 1918 roku a dokładnie podczas rewolucji, które przetoczyły się przez Niemcy do 1920 roku. Zdeterminowani do przejęcia władzy komuniści, nacjonalistyczne freikorpsy, kryzys gospodarczy oraz upokorzenie wynikające z klęski w Wielkiej Wojnie, stworzyły podwaliny pod zasianie ziarna zemsty i powstania silnych prądów rewansu za klęskę i poniżenie funkcjonującego jeszcze przed chwilą „Imperium Niemieckiego”. Jak zdławiono rewolucję

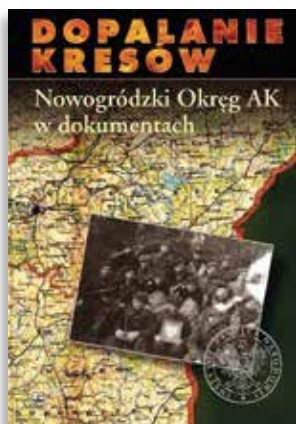
komunistyczną? Czym był „Pucz Kappa”? Jak doszło do tego, że Hitler pojawił się jako przyszły zbawca narodu? Jakie były korzenie zła narodowego socjalizmu? Jak przebiegał „Pucz w Monachium” i dlaczego się nie udał? Na te i inne pytania odpowiada ta książka. ■



Marek Depczyński, Leszek Elak
Rosyjska sztuka operacyjna. Teoria i praktyka
Fundacja Historia i Kultura, Warszawa 2024

Praca ukazująca genezę i ewolucję sztuki operacyjnej w wydaniu rosyjskim od panowania carów przez czasy pierwszej wojny światowej, rewolucji, wojny domowej, drugiej wojny światowej, okres zimnej wojny po współczesność. Oddzielono w niej teorię i praktykę od ideologii. Opracowanie może być wykorzystane w procesie dydaktycznym oficerów na poziomie operacyjnym zwłaszcza w kontekście zmian po zimnej wojnie oraz po kilku dekadach zaangażowania w misje zagraniczne, walkę z terroryzmem, operacje o niskiej intensywności i antypartyzanckie.

Publikacja stanowi również istotny wkład do dziejów polskiej historii wojskowości z powodu burzliwych nieraz relacji między Warszawą i Moskwą. W przewężeniu między Dźwiną i Dnieprem wojska Rzeczypospolitej wielokrotnie ścierały się z oddziałami rosyjskimi. Monografia stanowi jedno z nielicznych opracowań, które ujmuje obiektywny proces zmian w rosyjskiej sztuce wojennej i określa jej wpływ na obecny rozwój sztuki operacyjnej na świecie. Ponadto praca zespołu autorskiego może stanowić asumpt do dalszych studiów i analiz dla wszystkich zainteresowanych szeroko rozumianym bezpieczeństwem, historią, polemologią oraz historią wojskowości. ■



opr. Kzimirz Krajewski
Nowogródzki Okręg AK w dokumentach
Rytm, IPN, Warszawa 2019

Książka „Nowogródzki Okręg AK w dokumentach” otwiera cykl wydawniczy Warszawskiego Oddziału IPN zatytułowany „Dopalenie Kresów”, poświęcony polskiej działalności niepodległościowej na północno-wschodnich terenach II Rzeczypospolitej. W dalszej kolejności przygotowywane są tomy poświęcone Ziemi Grodzieńskiej (powiaty Grodno i Wołkowysk) oraz województwu wileńskiemu.

W niniejszym tomie zaprezentowane zostały dokumenty wytworzone przez struktury AK różnego szczebla, działające na Ziemi Mickiewicza. Szczególne znaczenie mają dokumenty Komendy Okręgu AK Nowogródek, powstałe w latach 1943-1944. Wymieniają one nazwiska blisko dwóch tysięcy kresowych obrońców niepodległości Polski i całości jej granic, przy czym w wielu przypadkach jest to jedyna wzmianka na temat owych ludzi, często znanych tylko z pseudonimu i organizacyjnego przydziału, poległych w walce z okupantem niemieckim lub sowieckim. Dokumenty te stają się więc jedynym świadectwem istnienia i zarazem swego rodzaju pomnikiem żołnierzy Polski Podziemnej, poległych na „straconych posterunkach” – na Ziemiach Utraconych. ■

SPIS TREŚCI:

80. ROCZNICA AKCJI „BURZA” I POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

<i>Andrzej Chmielarz</i> – Plan „Burza” zmienia się	1
<i>Jerzy Pietras</i> – Akcja „Burza” w obliczu sowieckiego frontu	5
<i>Oprac. Red.</i> – Rozmyta odpowiedzialność za zbrodnie wojenne podczas pacyfikacji powstańczej Warszawy	11

PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ

<i>Oprac. Red.</i> – 79. rocznica aresztowania szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego	16
<i>Ryszard Łada-Brodowski</i> – Adwokaci w PPP i AK	18

KONTYNUACJA

<i>Oprac. Red.</i> – Zebranie Zarządu Głównego ŚZZAK ponownie w budynku PAST-y	20
<i>Wojciech Rakowski</i> – Wspaniałe uroczystości 100. urodzin kmdr. w st. spocz. Romana Rakowskiego VM ps. „Grab”, „Długi”	22
„Wieczornica AK” w SP nr 15 im. Armii Krajowej w Pabianicach	30
<i>Jolanta Szyłkowska</i> – Działo się w Szczecinie... ..	33
<i>Jerzy Bąk</i> – Paniom – Żołnierzom AK i WiN w dniu 8 marca	42
<i>Mateusz Kwiatek</i> – Działania Koła 4 PPL-AK i Okręgu Kielce	44
<i>Grażyna Bogacz</i> – Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych – Koło Obwodu Nisko-Stalowa Wola ...	47
<i>Grażyna Bogacz</i> – Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym” w Lasach Janowskich	48
<i>Konrad Kulig</i> – Sensacyjne odkrycie w Olkusz!	51
<i>Anna Szczepańska, Romuald Rzeszutek</i> – Kongres Środowisk Patriotycznych i pomnik Kresowych Żołnierzy ..	52
<i>Anna Szczepańska</i> – Wielkanocna sztafeta pokoleń	56

ODESZLI NA WIECZNĄ WARTĘ

Kpt. Stefania Obara ps. „Stefa”	59
---------------------------------------	----

NOWOŚCI WYDAWNICZE

60

AUTORZY kwietniowego „Biuletynu Informacyjnego”

Jerzy Bąk – sekretarz ŚZZAK Okręg Radom.

Grażyna Bogacz – sekretarz Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola ŚZZAK.

Ryszard Łada-Brodowski – ppłk adw., weteran, żołnierz 4 pp leg. Korpusu Kieleckiego AK, Przewodniczący Małopolskiej Wojewódzkiej Rady Kombatantów przy Wojewodzie Małopolskim, Prezes Okręgu Małopolska ŚZZAK.

Andrzej Chmielarz – dr nauk historycznych. Specjalizuje się w najnowszej historii Polski, historii wojskowości, prowadzi badania w zakresie działalności AK i funkcjonowania struktur PPP.

Konrad Kulig – prezes Koła ŚZZAK w Olkusz, prawnik, rekonstruktor historyczny, autor filmów dokumentalnych.

Mateusz Kwiatek – pełnomocnik Koła 4. Pułku Piechoty Legionów AK Kielce, twórca Prywatnego Muzeum Wyposażenia Wojskowego 1939-1945 w Kielcach.

Jerzy Pietras – absolwent ASP w Warszawie. Współpracuje ze środowiskiem bat. AK „Chrobry I”.

Wojciech Rakowski – prezes Zarządu Fundacji „Kotwica I Gryf” Koła Wrzeszcz Żołnierzy AK ŚZZAK.

Jolanta Szyłkowska – prezes Okręgu Szczecin ŚZZAK.

Anna Szczepańska – wiceprezes Warmińsko-Mazurskiego Okręgu ŚZZAK.

Romuald Rzeszutek – prezes Fundacji Non Notus.



ROCZNIK (12 numerów) „Biuletynu Informacyjnego”

Sugerowana wpłata to 114 zł – jako darowizna na cele statutowe ŚZZAK

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej
jest Organizacją Pożytku Publicznego,
uprawnioną do otrzymywania 1,5% podatku.
Nr KRS 0000 113420

Dziękujemy za Wasze wsparcie!
Wszystkie zgromadzone środki
ZG ŚZZAK przeznacza na cele statutowe.



MIESIĘCZNIK ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ



BIULETYN
informacyjny

WYDAWCA: Zarząd Główny ŚZZAK, Organizacja Pożytku Publicznego, KRS 0000113420, ISSN 1233-8567

NAKLAD: 1000 egz.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Piotr Hrycyk (redaktor naczelny), Izabela Kuzyszyn (redakcja, korekta).

RADA PROGRAMOWA: dr hab. Tomasz Balbus, dr Andrzej Chmielarz, dr Wojciech Frazik, Andrzej W. Kaczorowski, prof. Tadeusz Kondracki, dr Beata Michalec, dr hab. Filip Musiał, prof. Piotr Niwiński, prof. Marek Ney-Krwawicz, mec. Wojciech Parzyński, dr hab. Jacek Z. Sawicki, dr Tadeusz Skoczek, prof. Wiesław Jan Wysocki, prof. Jan Żaryn.

REDAKCJA: ul. Zielna 39, 00-108 Warszawa, tel. (22) 620-12-85 w. 111, biuletyn@armiakrajowa.org.pl

Nr konta: 40 1750 0012 0000 0000 2268 4288

Skład komputerowy: Piotr Hrycyk, e-mail: piotrhrhrycyk@gmail.com

Druk i kolportaż: Drukarnia „Murugumbel”, ul. Żegańska 1, 04-713 Warszawa,

Tel. (22) 022 858 25 86-87, tel./fax: 022 842 76 48, e-mail: biuro@muru.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów i skracania nadesłanych materiałów. Tekstów niezamówionych nie zwracamy.

PARTNERZY WYDAWNICTWA



ZAPRASZAMY

na stronę www.biuletyn-ak.pl oraz media społecznościowe:



Adres na Facebook'u
[@BiuletynInformacyjnyAK](https://www.facebook.com/BiuletynInformacyjnyAK)



Adres na X-Twitter
[@BiuletynAK](https://twitter.com/BiuletynAK)

Pamięci zrzutów dla AK na polanie o kryptonimie „Paszkot 2”



Położona pomiędzy Rakszawą i Żołąnią śródlęśna polana wiosną 1944 roku stała się miejscem przeprowadzenia dwóch alianckich zrzutów lotniczych dla Armii Krajowej. Wylądowało tu sześciu Cichociemnych, a podziemie otrzymało znaczne zasoby jakże potrzebnej broni, amunicji i pozostałego wyposażenia wojskowego. W wyniku zaangażowania i pracy członków Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Ordon” w miejscu lokalizacji placówki odbiorczej AK w kwietniu br. zorganizowane zostało miejsce pamięci. Przedsięwzięcie zrealizowano jako inicjatywa społeczna.

Przygotowano obelisk w formie symbolicznego zasobnika zrzutowego typu „C” oraz dwie ilustrowane tablice informacyjne, przedstawiające historię wydarzeń, jakie rozegrały się na tutejszym, zaimprovizowanym polu zrzutowym w kwietniu i maju 1944 r. oraz biogramy skaczących na polanę „Paszkot 2” żołnierzy AK – Cichociemnych.

Ustalenie prawdopodobnego miejsca odbioru zrzutów – położenie polany „Paszkot 2” – jest rezultatem pracy badawczej dr. Andrzeja Borcza oraz Waldemara Natońskiego. Stanowiło ono pierwszy sukces w realizacji ogólnopolskiego, społecznego projektu badawczo-edukacyjnego pt. „Na tropie zrzutowisk AK”. Oprac. Red. za www.lancut.gada.pl

Pomnik Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej w Słupsku



Pomnik Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej w Słupsku, umiejscowiony obok kościoła p.w. NMP. Odświeżony i poświęcony 11 listopada 1998 r. Wzniesiony przez Związek Żołnierzy Armii Krajowej – Inspektorat Słupski z inicjatywy ówczesnego Prezesa Jana Soduły. Na uroczystości odświeżenia pomnika zgromadziło się ok. 1,5 tys. osób. Przemawiał gen. bryg. Bolesław Nieczuja-Ostrowski ps. „Bolko”, „Grzmot”, były dowódca 106 DP AK „Dom” Inspektorat AK „Maria”.